ROCZNIK X MAJ ZESZYT 5

WYCHOWANIE FIZYCZNE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY HIGJENIE SZKOLNEJ I WYCHOWAWCZEJ, ORAZ KSZTAŁCENIU CIELESNEMU W DOMU, SZKOLE, ARMJI I STOWARZYSZENIACH, ORGAN SEKCJI W. F. I H. SZK. PRZY T. N. S. W., JEDEN Z ORGANÓW KOMISJI LEKARSKIEJ TOW. PRZYJACIÓŁ NAUK, STUDJUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO UNIW. POZN., POLSKIEGO ZW. SOKOLEGO, ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO, ZJEDN. MŁODZ. POL., POLECONY PRZEZ MIN. W. R. I O. P. I PAŃSTW. URZĄD WYCH. FIZ. i PRZYSP. WOJSK., ZASZCZYCONY NAGRODĄ Z FUNDACJI G. PIRAMOWICZA.

RED. NACZ.: PROF. UNIW. E. PIASECKI, POZNAŃ, UL. CHEŁMOŃSKIEGO 20, II. P.

Dr. Karol Stojanowski,
doc. Uniw. Poznańskiego.

Stan i zadania badań antropologicznych nad Wielkopolską.

Z historji badań.

Jakkolwiek na ogół antropologja polska nietylko dziś ale i dawniej stała stosunkowo dość wysoko, to jednak Wielkopolsce poświęcono bardzo mało uwagi i studjów. Nie lepiej spisała się i nauka niemiecka. Ekspansja jej, przypadająca na czas zaboru Wielkopolski przez Niemcy, nie zostawiła poza ankietą pigmentacyjną Virchowa i powierzchownym opisem kilku prehistorycznych czaszek zupełnie nic.

Tak tedy pierwszym badaczem Wielkopolski pod względem antropologicznym był Virchow[1]), którego publikacja była aż do powstania państwa polskiego jedynem źródłem naszych wiadomości o antropologji omawianej dzielnicy. Virchow przydziela Wielkopolskę do północnej prowincji antropologicznej, charakteryzującej się jasną pigmentacją. Te to jedynie materjały uwzględnia następnie Krzywicki[2]), który przy oma-

[1]) Virchow R. Gesammtbericht über die von der deutschen anthropologischen Gesellschaft veranlassten Erhebungen über die Farbe der Haut, der Haare und der Augen der Schulkinder in Deutschland, Braunschweig 1886, Archiv f. Anthropologie, t. XVI, str. 275—475 oraz 5 map.

[2]) Krzywicki L. Charakterystyka fizyczna ludności ziem polskich i dzielnic ościennych. Kraków 1912 (Wyd. Ak. Umiej.) Encyklopedja Polska, str. 465—654 oraz 22 map.

wianiu Wielkopolski wysuwa problem nawiązania elementów ciemniej pigmentowanych z ekspansją niemiecką. Także i Czekanowski[3]) rzucając w szeregu prac szkic mapy antropologicznej Polski, skazany był jedynie na materjały Virchowa. Wedle jego ujęcia Wielkopolskę zamieszkuje w przewadze typ nordyczny (α), t. j. wysocy, pośredniogłowi blondyni, o niebieskich oczach, podłużnej twarzy i wąskim nosie.

Ujęcie to poparły i uzupełniły materjały, zebrane przez wielkie zdjęcie wojskowe, przeprowadzone przez Mydlarskiego[4]). Z opublikowanych tymczasowych wyników okazało się rzeczywiście, że województwo wielkopolskie jako całość tworzy terytorjum najbardziej długogłowe, wysokorosłe i wąskonose w Polsce. Wobec tych wyników należy się liczyć z większą ilością typu nordycznego.

Dalsze bardziej szczegółowe opracowanie wielkiego zdjęcia wojskowego przez Mydlarskiego[5]) pozwoliło bardziej sprecyzować strukturę antropologiczną Wielkopolski. Opublikowane w omawianym przyczynku mapy wskaźnika głównego, licowego oraz nosowego stwierdzają, że oprócz typu nordycznego (α) występuje w Wielkopolsce także typ presłowiański (β) oraz alpejski (ω). Prowincja elementu nordycznego sięga na południe mniej więcej po Wartę, przechodząc na południowy jej brzeg poniżej Poznania, t. j. obejmując powiat szamotulski i poznański. Nieco powyżej Poznania skręca na północ od Warty, obejmując powiat gnieźnieński i mogileński. Część tego terytorjum posiada znaczniejsze przymieszki typu presłowiańskiego (β) (niscy, pośredniogłowi szatyni o piwnych oczach, szerokich twarzach i szerokich, zadartych nosach). Terytorjum typu alpejskiego (ω) (średniorośli krótkogłowcy, o ciemnych włosach

---

[3]) Czekanowski J. Beiträge zur Anthropologie von Polen. Braunschweig 1911, Archiv f. Anthropologie, N. F. t. 10,odbitka.

Czekanowski J. Z badań uwarstwienia etniczno-społecznego Polski. Poznań 1921, Prace Komisji Matematyczno-przyrodniczej Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Serja B. zeszyt I. str. 56—77.

Czekanowski J. Recherches anthropologiques de la Pologne. Paryż 1920. Bulletins et Memoires de la Sociètè d'Anthropologie de Paris str. 47—69.

[4]) Mydlarski J. Sprawozdanie z wojskowego zdjęcia antropologicznego Polski. Lwów 1925, Kosmos, str. 530—583.

[5]) Mydlarski J. Przyczynek do poznania struktury antropologicznej Polski i zagadnień doboru wojskowego. Lwów 1928, Kosmos t. 53, z. I. str. 195—210 oraz tabela.

	Chodzież	Międzyrzecz	Poznań-wiejski	Międzychód	Babimost	Poznań-miasto	Wschowa	Ostrzeszów	Odolanów	Krotoszyn	Szamotuły	Buk
	37,2	38,1	35,9	35,7	34,4	27,4	31,1	32,9	34,8	33,4	33,5	40,2
	6,5	6,5	6,8	7,7	6,5	5,2	7,2	8,2	8,2	8,1	7,1	7,8
	1,6	1,2	2,0	2,5	1,8	1,1	2,0	2,9	2,1	3,5	3,0	1,7
	23,3	24,6	22,8	22,3	25,5	24,5	20,8	22,5	22,2	19,3	22,7	20,2
	7,0	6,6	6,7	5,9	7,1	8,7	7,2	6,0	9,3	7,9	8,8	7,0
	2,3	1,9	3,7	2,4	2,6	1,8	2,3	4,0	2,3	2,6	3,6	1,8
	0,5	0,5	0,5	0,5	0,9	0,7	0,6	1,1	0,4	1,2	1,0	0,6
	10,2	10,2	10,0	11,5	10,6	11,4	12,8	10,1	9,4	11,7	8,1	9,7
	7,4	6,9	7,0	7,1	6,9	14,2	10,3	7,6	7,7	8,0	7,9	7,6
	2,8	2,3	3,1	3,1	3,0	2,8	3,6	3,1	2,6	3,4	3,2	2,2
	0,8	0,4	0,9	1,0	0,7	1,4	1,0	1,0	0,6	0,9	0,6	1,0
2	0,12	0,23	0,14	0,24	0,17	0,36	0,19	0,29	0,29	0,11	0,22	0,15

TABELA I.

Kombinacje pigmentacyjne w procentach.

	Krobia	Inowrocław	Gniezno	Bydgoszcz	Pleszew	Mogilno	Września	Oborniki	Kościan	Środa	Śrem	Wągrowiec	Szubin	Wyrzysk
Niebieskie oczy, blond włosy, biała skóra	38,2	33,0	32,4	35,8	35,4	31,9	38,2	44,4	38,6	39,7	37,3	41,7	40,0	39,4
Niebieskie oczy, szatynowe włosy, biała skóra. . .	10,6	8,3	8,4	8,3	10,0	10,9	9,9	8,2	8,7	7,7	7,6	7,9	6,4	7,1
Niebieskie oczy, szatynowe włosy, śniada skóra . .	1,9	2,7	3,6	2,6	3,0	3,7	3,2	1,4	3,5	2,5	2,8	2,9	2,0	2,9
Szare oczy, blond włosy, biała skóra	17,2	22,7	22,4	20,4	19,2	18,5	17,2	19,0	18,4	20,3	19,7	21,5	24,7	20,7
Szare oczy, szatynowe włosy, biała skóra	7,3	7,7	8,0	7,7	9,2	8,7	8,0	7,0	5,6	7,3	7,5	6,2	5,9	5,5
Szare oczy, szatynowe włosy, śniada skóra	2,4	3,2	4,2	2,9	2,5	3,9	2,3	2,3	3,6	2,9	2,8	3,2	2,9	2,8
Szare oczy, czarne włosy, śniada skóra	1,2	1,0	1,6	1,2	2,4	0,8	1,6	0,6	1,1	0,6	0,7	0,8	0,9	0,6
Piwne oczy, blond włosy, biała skóra	9,7	9,8	8,5	9,8	7,0	8,8	8,0	7,8	8,4	8,4	9,5	7.3	9,0	11,6
Piwne oczy, szatynowe włosy, biała skóra	6,9	6,8	5,9	6,7	7,1	6,8	7,5	5,7	6,8	6,1	7,1	4,9	4,0	4,6
Piwne oczy, szatynowe włosy, śniada skóra	3,0	2,6	3,3	3,2	2,3	4,3	2,3	2,2	3,4	3,2	3,6	2,2	2,5	3,3
Piwne oczy, czarne włosy, śniada skóra	1,1	1,4	1,0	1,3	1,5	1,5	1,5	1,0	1,2	1,0	1,2	0,7	1,3	1,1
Rudowłosi	0,16	0,19	0,22	0,10	0,06	0,08	0,22	0,38	0,15	0,23	0,07	0,16	0,07	0,22

	Czarnków	Chodzież	Międzyrzecz	Poznań-wiejski	Międzychód	Babimost	Poznań-miasto	Wschowa	Ostrzeszów	Odolanów	Krotoszyn	Szamotuły	Buk
Niebieskie oczy, blond włosy, biała skóra	39,0	37,2	38,1	35,9	35,7	34,4	27,4	31,1	32,9	34,8	33,4	33,5	40,2
Niebieskie oczy, szatynowe włosy, biała skóra. . .	6,8	6,5	6,5	6,8	7,7	6,5	5,2	7,2	8,2	8,2	8,1	7,1	7,8
Niebieskie oczy, szatynowe włosy, śniada skóra . .	1,9	1,6	1,2	2,0	2,5	1,8	1,1	2,0	2,9	2,1	3,5	3,0	1,7
Szare oczy, blond włosy, biała skóra	21,9	23,3	24,6	22,8	22,3	25,5	24,5	20,8	22,5	22,2	19,3	22,7	20,2
Szare oczy, szatynowe włosy, biała skóra	6,4	7,0	6,6	6,7	5,9	7,1	8,7	7,2	6,0	9,3	7,9	8,8	7,0
Szare oczy, szatynowe włosy, śniada skóra	2,5	2,3	1,9	3,7	2,4	2,6	1,8	2,3	4,0	2,3	2,6	3,6	1,8
Szare oczy, czarne włosy, śniada skóra	0,7	0,5	0,5	0,5	0,5	0,9	0,7	0,6	1,1	0,4	1,2	1,0	0,6
Piwne oczy, blond włosy, biała skóra	10,5	10,2	10,2	10,0	11,5	10,6	11,4	12,8	10,1	9,4	11,7	8,1	9,7
Piwne oczy, szatynowe włosy, biała skóra	5,6	7,4	6,9	7,0	7,1	6,9	14,2	10,3	7,6	7,7	8,0	7,9	7,6
Piwne oczy, szatynowe włosy, śniada skóra	3,0	2,8	2,3	3,1	3,1	3,0	2,8	3,6	3,1	2,6	3,4	3,2	2,2
Piwne oczy, czarne włosy, śniada skóra	1,2	0,8	0,4	0,9	1,0	0,7	1,4	1,0	1,0	0,6	0,9	0,6	1,0
Rudowłosi	0,12	0,12	0,23	0,14	0,24	0,17	0,36	0,19	0,29	0,29	0,11	0,22	0,15

imi.

	Poznań-wiejski	Międzychód	Babimost	Poznań-miasto	Wschowa	Ostrzeszów	Odolanów	Krotoszyn	Szamotuły	Buk
78	—0,739	—0,636	—0,538	—0,504	—0,242	—1,034	—0,402	—0,133	—0,803	+0,428
50	—0,205	—0,254	—0,178	—0,068	—0,542	+0,303	+0,428	—0,235	+0,254	—0,735
38	0	—0,080	+0,087	—0,182	—0,443	+0,470	+0,269	—0,076	+0,473	—0,985
57	—0,852	—0,477	—0,477	—0,458	—0,174	—0,542	0	+0,322	—0,295	—0,261
34	—0,958	—0,644	—0,621	—0,337	—0,242	—0,314	+0,235	+0,163	—0,060	—0,057
10	—0,621	—0,299	—0,473	—0,447	—0,163	—0,250	+0,216	+0,273	—0,026	—0,485
0	—1,121	—0,883	—1,155	—0,826	—0,686	—0,652	—0,246	—0,159	—0,693	+0,348
38	—0,727	—0,875	—0,807	—0,773	—0,595	—1,295	—0,413	—0,553	—0,625	+0,364
14	—0,432	—0,420	—0,966	—1,121	—0,800	—0,288	—0,731	—0,303	—0,814	—0,053
79	—0,205	—0,451	—0,663	—0,886	—0,587	—0,586	—0,557	—0,439	—0,345	—0,311
76	—0,235	—0,314	—0,527	—0,424	+0,004	—0,735	—0,398	—0,008	—0,345	+0,136
31	—0,117	—0,295	—0,674	—0,860	—1,015	+0,034	—0,386	—0,716	—0,394	—0,314
52	+0,314	—0,182	—0,174	—0,352	—0,614	—0,223	—0,591	—0,890	—0,250	—0,254
29	+0,212	+0,231	—0,269	—0,560	—0,231	—0,356	—0,693	—0,129	—0,913	+0,068
55	+0,458	+0,219	+0,106	—0,087	—0,159	—0,398	—0,508	—0,511	—0,560	+0,057
54	+0,515	+0,233	+0,330	+0,500	+0,277	—0,197	+0,072	—0,303	—0,034	+0,303
00	+0,470	+0,170	+0,428	+0,477	+0,239	—0,205	+0,034	—0,318	—0,042	+0,326
70	1,000	+0,557	+0,602	+0,394	+0,231	+0,439	—0,049	—0,227	+0,208	—0,348
70	+0,557	1,000	+0,432	+0,330	+0,409	+0,473	+0,205	+0,307	—0,235	—0,261
28	+0,602	+0,432	1,000	+0,633	+0,515	+0,201	+0,280	+0,087	+0,409	+0,451
77	+0,394	+0,330	+0,633	1,000	+0,761	+0,189	+0,587	+0,265	+0,505	—0,008
39	+0,231	+0,409	+0,515	+0,761	1,000	—0,095	+0,348	+0,602	+0,152	+0,155
05	+0,439	+0,473	+0,201	+0,189	—0,095	1,000	+0,322	+0,114	+0,201	+0,523
34	—0,049	+0,205	+0,280	+0,587	+0,348	+0,322	1,000	+0,367	+0,508	—0,087
18	—0,227	+0,307	+0,087	+0,265	+0,602	+0,114	+0,367	1,000	—0,155	+0,015
42	+0,208	—0,235	+0,409	+0,505	+0,152	+0,201	+0,508	—0,155	1,000	—0,724
26	—0,348	—0,261	+0,451	—0,008	+0,155	+0,523	—0,087	+0,015	—0,724	1,000

TABELA II.

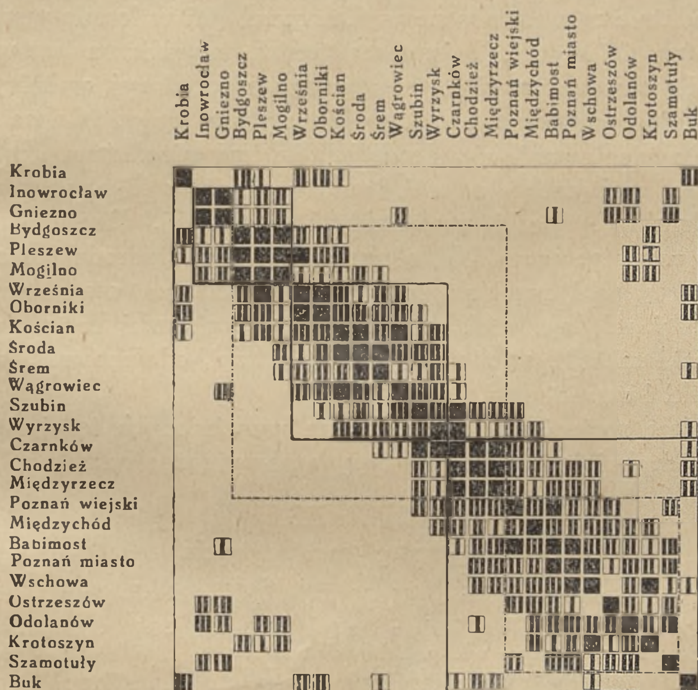
Współczynniki współzależności pomiędzy powiatami wielkopolskimi.

	Krobia	Inowrocław	Gniezno	Bydgoszcz	Pleszew	Mogilno	Września	Oborniki	Kościan	Środa	Śrem	Wągrowiec	Szubin	Wyrzysk	Czarnków	Chodzież	Międzyrzecz	Poznań-wiejski	Międzychód	Babimost	Poznań-miasto	Wschowa	Ostrzeszów	Odolanów	Krotoszyn	Szamotuły	Buk
Krobia	1,000	—0,527	—0,739	+0,462	+0,159	+0,011	+0,375	+0,580	+0,095	—0,125	+0,042	—0,424	—0,318	—0,026	+0,015	—0,269	—0,178	—0,739	—0,636	—0,538	—0,504	—0,242	—1,034	—0,402	—0,133	—0,803	+0,428
Inowrocław	—0,527	1,000	+0,690	+0,170	+0,216	+0,265	—0,303	—0,356	—0,462	—0,477	—0,780	+0,011	—0,170	—0,690	—0,504	—0,614	—0,560	—0,205	—0,254	—0,178	—0,068	—0,542	+0,303	+0,428	—0,235	+0,254	—0,735
Gniezno	—0,739	+0,690	1,000	+0,155	+0,208	+0,356	—0,311	—0,424	—0,121	—0,008	—0,394	+0,284	+0,004	—0,409	—0,481	—0,636	—0,538	0	—0,080	+0,087	—0,182	—0,443	+0,470	+0,269	—0,076	+0,473	—0,985
Bydgoszcz	+0,462	+0,170	+0,155	1,000	+0,720	+0,792	+0,360	+0,261	+0,119	—0,011	+0,011	—0,341	—0,583	—0,314	—0,606	—0,958	—0,867	—0,852	—0,477	—0,477	—0,458	—0,174	—0,542	0	+0,322	—0,295	—0,261
Pleszew	+0,159	+0,216	+0,208	+0,720	1,000	+0,663	+0,648	+0,405	+0,095	—0,102	—0,087	—0,098	—0,538	—0,678	—0,909	—0,898	—0,784	—0,958	—0,644	—0,621	—0,337	—0,242	—0,314	+0,235	+0,163	—0,060	—0,057
Mogilno	+0,011	+0,265	+0,356	+0,792	+0,663	1,000	+0,174	+0,136	+0,159	+0,219	+0,083	—0,155	—0,655	—0,386	—0,807	—0,985	—1,010	—0,621	—0,299	—0,473	—0,447	—0,163	—0,250	+0,216	+0,273	—0,026	—0,485
Września	+0,375	—0,303	—0,311	+0,360	+0,648	+0,174	1,000	+0,652	+0,508	+0,182	+0,212	+0,254	—0,269	—0,235	—0,564	—0,652	—0,560	—1,121	—0,883	—1,155	—0,826	—0,686	—0,652	—0,246	—0,159	—0,693	+0,348
Oborniki	+0,580	—0,356	—0,424	+0,261	+0,405	+0,136	+0,652	1,000	+0,439	+0,394	+0,288	+0,261	+0,102	0	—0,117	—0,409	—0,288	—0,727	—0,875	—0,807	—0,773	—0,595	—1,295	—0,413	—0,553	—0,625	+0,364
Kościan	+0,095	—0,462	—0,121	+0,119	+0,095	+0,159	+0,508	+0,439	1,000	+0,659	+0,371	+0,625	+0,125	+0,409	—0,163	—0,674	—0,644	—0,432	—0,420	—0,966	—1,121	—0,800	—0,288	—0,731	—0,303	—0,814	—0,053
Środa	—0,125	—0,477	—0,008	—0,011	—0,002	+0,219	+0,182	+0,394	+0,659	1,000	+0,765	+0,557	+0,299	+0,447	+0,019	—0,356	—0,379	—0,205	—0,451	—0,663	—0,886	—0,587	—0,586	—0,557	—0,439	—0,345	—0,311
Śrem	+0,042	—0,780	—0,394	+0,011	—0,087	+0,083	+0,212	+0,288	+0,371	+0,765	1,000	+0,087	+0,080	+0,470	+0,080	—0,023	—0,076	—0,235	—0,314	—0,527	—0,424	+0,004	—0,735	—0,398	—0,008	—0,345	+0,136
Wągrowiec	—0,424	+0,011	+0,284	—0,341	—0,098	—0,155	+0,254	+0,261	+0,625	+0,557	+0,087	1,000	+0,599	+0,269	+0,076	—0,299	—0,231	—0,117	—0,295	—0,674	—0,860	—1,015	+0,034	—0,386	—0,716	—0,394	—0,314
Szubin	—0,318	—0,170	+0,004	—0,583	—0,538	—0,655	—0,269	+0,102	+0,125	+0,299	+0,080	+0,599	1,000	+0,413	+0,682	+0,239	+0,352	+0,314	—0,182	—0,174	—0,352	—0,614	—0,223	—0,591	—0,890	—0,250	—0,254
Wyrzysk	—0,026	—0,690	—0,409	—0,314	—0,678	—0,386	—0,235	0	+0,409	+0,447	+0,470	+0,269	+0,413	1,000	+0,678	+0,068	+0,129	+0,212	+0,231	—0,269	—0,560	—0,231	—0,356	—0,693	—0,129	—0,913	+0,068
Czarnków	+0,015	—0,504	—0,481	—0,606	—0,909	—0,807	—0,564	—0,117	—0,163	+0,019	+0,080	+0,076	+0,682	+0,678	1,000	+0,610	+0,655	+0,458	+0,219	+0,106	—0,087	—0,159	—0,398	—0,508	—0,511	—0,560	+0,057
Chodzież	—0,269	—0,614	—0,636	—0,958	—0,898	—0,985	—0,652	—0,409	+0,674	—0,356	—0,023	—0,299	+0,239	+0,068	+0,610	1,000	+0,954	+0,515	+0,233	+0,330	+0,500	+0,277	—0,197	+0,072	—0,303	—0,034	+0,303
Międzyrzecz	—0,178	—0,560	—0,538	—0,867	—0,784	—1,010	—0,560	—0,288	—0,644	—0,379	—0,076	—0,231	+0,352	+0,129	+0,655	+0,954	1,000	+0,470	+0,170	+0,428	+0,477	+0,239	—0,205	+0,034	—0,318	—0,042	+0,326
Poznań-wiejski	—0,739	—0,205	0	—0,852	—0,958	—0,621	—1,121	—0,727	—0,432	—0,205	—0,235	—0,117	+0,314	+0,212	+0,458	+0,515	+0,470	1,000	+0,557	+0,602	+0,394	+0,231	+0,439	—0,049	—0,227	+0,208	—0,348
Międzychód	—0,636	—0,254	—0,080	—0,477	—0,644	—0,299	—0,883	—0,875	—0,420	—0,451	—0,314	—0,295	—0,182	+0,231	+0,219	+0,223	+0,170	+0,557	1,000	+0,432	+0,330	+0,409	+0,473	+0,205	+0,307	—0,235	—0,261
Babimost	—0,538	—0,178	+0,087	—0,477	—0,621	—0,473	—1,155	—0,807	—0,966	—0,663	—0,527	—0,674	—0,174	—0,269	+0,106	+0,330	+0,428	+0,602	+0,432	1,000	+0,633	+0,515	+0,201	+0,280	+0,087	+0,409	+0,451
Poznań-miasto	—0,504	—0,068	—0,182	—0,458	—0,337	—0,447	—0,826	—0,773	—1,121	—0,886	—0,424	—0,860	—0,352	—0,560	—0,087	+0,500	+0,477	+0,394	+0,330	+0,633	1,000	+0,761	+0,189	+0,587	+0,265	+0,505	—0,008
Wschowa	—0,242	—0,542	—0,443	—0,174	—0,242	—0,163	—0,686	—0,595	—0,800	—0,587	+0,004	—1,015	—0,614	—0,231	—0,159	+0,277	+0,239	+0,231	+0,409	+0,515	+0,761	1,000	—0,095	+0,348	+0,602	+0,152	+0,155
Ostrzeszów	—1,034	+0,303	+0,470	—0,542	—0,314	—0,250	—0,652	—1,295	—0,288	—0,586	—0,735	+0,034	—0,223	—0,356	—0,398	—0,197	—0,205	+0,439	+0,473	+0,201	+0,189	—0,095	1,000	+0,322	+0,114	+0,201	+0,523
Odolanów	—0,402	+0,428	+0,269	0	+0,235	+0,216	—0,246	—0,413	—0,731	—0,557	—0,398	—0,386	—0,591	—0,693	—0,508	+0,072	+0,034	—0,049	+0,205	+0,280	+0,587	+0,348	+0,322	1,000	+0,367	+0,508	—0,087
Krotoszyn	—0,133	—0,235	—0,076	+0,322	+0,163	+0,273	—0,159	—0,553	—0,303	—0,439	—0,008	—0,716	—0,890	—0,129	—0,511	—0,303	—0,318	—0,227	+0,307	+0,087	+0,265	+0,602	+0,114	+0,367	1,000	—0,155	+0,015
Szamotuły	—0,803	+0,254	+0,473	—0,295	—0,060	—0,026	—0,693	—0,625	—0,814	—0,345	—0,345	—0,394	—0,250	—0,913	—0,560	—0,034	—0,042	+0,208	—0,235	+0,409	+0,505	+0,152	+0,201	+0,508	—0,155	1,000	—0,724
Buk	+0,428	—0,735	—0,985	—0,261	—0,057	—0,485	+0,348	+0,364	—0,053	—0,311	+0,136	—0,314	—0,254	+0,068	+0,057	+0,303	+0,326	—0,348	—0,261	+0,451	—0,008	+0,155	+0,523	—0,087	+0,015	—0,724	1,000

i siwych oczach, oraz średnio długich twarzach i wąskich nosach) rozciąga się mniej więcej na południe od Warty przekraczając ją powyżej Poznania.

Terytorja pigmentacyjne.

Wyróżnione powyżej przez Mydlarskiego terytorja antropologiczne Wielkopolski pokrywają się w najogólniejszych zarysach z terytorjami pigmentacyjnemi, wyróżnionemi przy po-



Przedstawienie graficzne współczynników współzależności pomiędzy powiatami Wielkopolski.

mocy metody podobieństw[6]) na materjale cytowanej ankiety Virchowa.

Tabela I-sza przedstawia procentowe zestawienie kombinacyj pigmentacyjnych w poszczególnych powiatach regencyj poznańskiej i bydgoskiej. W tabeli drugiej zebrane są współczyn-

[6]) Czekanowski J. Metoda podobieństw w zastosowaniu do badań psychometrycznych. Badania Psychologiczne III. Lwów 1926. Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Filozoficznego.

niki współzależności, przedstawione następnie metodą graficzną przy użyciu następującego znakowania:

liczby + 1,000 — + 0,600 polami czarnemi
liczby + 0,599 — + 0,400 polami o trzech kreskach
liczby + 0,399 — + 0,200 polami o dwóch kreskach
liczby + 0,199 — + 0,050 polami o jednej kresce.

Na pierwszy rzut oka uderza w powyższem przedstawieniu graficznem brak wybitnie zaznaczających się grup. Współczynniki dodatnie zgrupowały się wzdłuż przekątni w formie wydłużonego pasa. Tego rodzaju charakterystyka graficzna jest właściwą dla stosunkowo silnie wyrównanych populacyj, w których dość trudno przeprowadzić ścisły podział na grupy. Celem jednakże zorjentowania się wyodrębniłem trzy ośrodki na diagramie. Do pierwszego z nich należą powiaty: inowrocławski, gnieźnieński, bydgoski, pleszewski i mogileński. Drugą grupę tworzą powiaty: wrzesiński, obornicki, kościański, średzki, śremski, wągrowiecki, szubiński i wyrzyski; trzecią zaś: czarnkowski, chodzieski, międzyrzecki, poznański, międzychodzki, babimojski, poznański miejski, wschowski, ostrzeszowski, odolanowski, krotoszyński i szamotulski.

Celem zorjentowania się czy na wyróżnionych terytorjach nie wyodrębniają się pewne typy rasowe rozpatrzmy średnie

TABELA III.

Średnie grup pigmentacyjnych.

Kombinacje pigmentacyjne	Średnia dla całej Wielkopolski	Gr. I.	Gr. II.	Gr. III.
Niebieskie oczy, blond włosy, biała skóra	36,2	33,7	39,9	34,4
Niebieskie oczy; szatynowe włosy, biała skóra	7,9	9,2	7,9	7,1
Niebieskie oczy, szatynowe włosy, śniada skóra	2,4	3,1	2,7	2,1
Szare oczy, blond włosy, biała skóra	21,2	20,6	20,2	22,7
Szare oczy, szatynowe włosy, biała skóra	7,3	8,3	6,6	7,3
Szare oczy, szatynowe włosy, śniada skóra	2,8	3,3	2,9	2,7
Szare oczy, czarne włosy, śniada skóra	0,9	1,4	0,8	0,7
Piwne oczy, blond włosy, biała skóra	9,7	8,8	8,8	10,5
Piwne oczy, szatynowe włosy, biała skóra	7,1	6,7	5,8	8,1
Piwne oczy, szatynowe włosy, śniada skóra	3,0	3,1	2,8	3,0
Piwne oczy, czarne włosy, śniada skóra	1,1	1,3	1,1	1,0
Rudowłosi	0,17	0,13	0,19	0,21

procentowe w poszczególnych grupach kombinacyj pigmentacyjnych, przedstawione w tabeli III-ciej. Grupę pierwszą cechuje pewna, nieznaczna coprawda, przewaga szatynów (33,4% na 28,7% i 30,3% w grupie drugiej i trzeciej). W powiatach tych

należałoby się zatem liczyć z większą przymieszką typu β. Grupa druga wyróżnia się największym procentem blondynów, zwłaszcza zaś blondynów niebieskookich. Reprezentuje ona bez wątpienia ośrodek typu nordycznego. Trzecia grupa powiatów nie charakteryzuje się jakby należało oczekiwać z opisu typu ω, największym procentem ciemnych włosów. Należałoby z tego wnioskować, że elementy alpejskie w Wielkopolsce ciemnieją dopiero w wieku późniejszym po ukończeniu szkoły powszechnej. Terytorjum alpejskie odznacza się raczej większym procentem szarookich.

Diagram powyższy możnaby rozwiązać jeszcze w inny sposób. Możnaby mianowicie rozszerzyć grupę drugą, przez przyłączenie do niej dwóch małych grupek, znajdujących się na jej obu przeciwległych biegunach. Tak skonstruowaną grupę zaznaczam linją kreskowaną. Weszłyby do niej powiaty o pewnej przymieszce typu β jak Bydgoszcz, Pleszew, Mogilno oraz powiaty o słabszem nasileniu typu ω t. j. Czarnków, Chodzież i Międzyrzecz. Do tak rozszerzonego terytorjum nordycznego należą także powiaty Krobia i Buk. Tego rodzaju rozwiązanie diagramu zbliża się więcej do ujęcia M y d l a r s k i e g o oraz bardzo ładnie ilustruje zachodzenie terytorjów typu presłowiańskiego i alpejskiego na nordyczny trzon wielkopolski.

D a l s z e e l e m e n t y r a s o w e.

Oprócz wyżej wymienionych elementów, występujących w mniej lub więcej zwartych terytorjach, spotykamy w Wielkopolsce jeszcze i inne typy rasowe.

Najliczniej bodaj jest reprezentowanym typ subnordyczny (γ). Wykształcenie tego typu w Wielkopolsce jest nieco różne, aniżeli wykształcenie bardziej wschodnie. Cechuje go wybitnie wąska twarz oraz wąski nos. Poza tem jest to element tak samo jak na wschodzie wysokorosły, krótkogłowy i jasno pigmentowany. Typ ten znalazł B y k o w s k i[7]) w badaniach nad młodzieżą szkolną. Z powodu swej silnej budowy fizycznej stanowi bardzo poważny odsetek w materjale żołnierskim[8]).

---

[7]) B y k o w s k i L. Przyczynki do znajomości ras wśród naszej młodzieży szkolnej. Lwów 1926, Kosmos, t. 51, z. I—IV, str. 937—940.

[8]) B a c z y ń s k i T. Studja antropometryczne nad żołnierzami z Wielkopolski (w przygotowaniu).

Element ten musi być w Wielkopolsce bardzo silnie reprezentowany, skoro w Poznaniu i okolicy jest go wedle moich[9]) badań kranjologicznych około 26%. Typ γ można wedle tychże badań kranjologicznych stwierdzić w późnem średniowieczu.

Poza tem występuje, w stosunkowo jednak małej ilości element śródziemnomorski (ρ). Reprezentują go długogłowi, niskorośli bruneci, o szerokiej twarzy i szerokim nosie. Typ ten, sądząc z tego, że zarówno w czasach średniowiecznych jak też i wczesnohistorycznych było go więcej, zdaje się wykazywać tendencję do zanikania.

Oprócz tego w samym Poznaniu stwierdzić można w materjale kranjologicznym występowanie elementów laponoidnych (λ). Są to niskorośli krótkogłowcy, ciemno pigmentowani, o szerokich twarzach i szerokich nosach. Wedle moich obserwacyj typ ten zdaje się występować w dość dużej stosunkowo ilości w poznańskich rodzinach bamberskich.

Z dziedziny antropologji psychicznej.

Dzięki badaniom Bykowskiego[10]) wiemy, że typ α, charakterystyczny dla Wielkopolski, jest najmniej podatny na dodatni wpływ współzawodnictwa. Przy zastosowaniu tegoż, młodzież tego typu wykazuje małe przyrosty pracy, a lepsi uczniowie nawet nierzadko zniżki. Jest to bardzo dodatnia właściwość społeczna. Znak to bowiem, że element nordyczny wkłada w swą pracę maksimum swoich sił. Wskazywałyby zaś na to także moje luźne i przypadkowe obserwacje, stwierdzające, że młodzież typu nordycznego wykonywa taką samą ilość pracy w stosunkowo najkrótszym czasie. Zjawisko to można obserwować w pracy bez wprowadzania współzawodnictwa. Wyniki te i obserwacje dają podstawę do charakterystyki typu nordycznego jako elementu równego i solidnego.

Ciekawy szczegół notuje Bykowski (Przyczynki do znajomości ras... str. 937), dotyczący zarówno antropologji psychicznej jak też społecznej, a dowodzący wysokiego rozwoju intelektualnego elementów napływowych na rozmaitych terytorjach.

---

[9]) Stojanowski K. Typy kranjologiczne Wielkopolski, w rękopisie.

[10]) Bykowski-Jaxa L. Badania eksperymentalne nad znaczeniem współzawodnictwa. Warszawa 1923.

Wedle tego spostrzeżenia „w Wielkopolsce na pierwszy plan wybijają się typy małopolskie, na co nietylko wskazują moje spostrzeżenia, ale potwierdza to opinja nauczycieli".

Poza tem stwierdza B y k o w s k i, że typ α rozwija się zarówno pod względem fizycznym jak też i pod względem umysłowym o wiele powolniej od innych elementów rasowych. Twierdzenie to opiera na przynależności młodzieży tego typu w gimnazjach Wielkopolski i Pomorza w większości do roczników starszych.

Z badań nad konstytucją.

Dzięki działalności laboratorjum antropometrycznego Studjum Wychowania Fizycznego[11]) U. P. zaczęły się w Wielkopolsce, zakrojone na szeroką skalę badania nad typami budowy fizycznej. Badania te umożliwiła pomoc materjalna Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego oraz poparcie ze strony p. generała D z i e r z a n o w s k i e g o. Właśnie na materjale wielkopolskim udało mi się uporać z analizą konstytucjonalną. Badając serję żołnierzy wielkopolskich, stwierdzić zdołałem występowanie trzech typów budowy fizycznej, nawiązujących mniej więcej do podziału K r e t s c h m e r a. Dalsze oparte, na liczniejszym materjale, badania kpt. B a c z y ń s k i e g o analizę tę najzupełniej potwierdziły.

Prowadzone w związku z tem badania nad sprawnością fizyczną, pozwolą na dokładne oświetlenie tej strony konstytucjonalizmu. Jak dotychczas, wysuwa się przypuszczenie, że typ nordyczny nie kończy w wieku wojskowym swego rozwoju fizycznego. Jest on bowiem w szeregach wojskowych stosunkowo słaby fizycznie. Zjawisko to jest najrawdopodobniej przyczyną odraczania poborowych typu α do późniepszych klas poborowych, stwierdzonego przez M y d l a r s k i e g o.

Bardzo ciekawe problemy zarysowują się w związku z badaniami nad młodzieżą. Poza obserwacjami B y k o w s k i e g o o niejednakowem tempie rozwojowem poszczególnych typów,

---

[11]) S t o j a n o w s k i K. Próba analizy konstytucjonalnej. Poznań 1928, Wychowanie Fizyczne z. 7—8.

B a c z y ń s k i T. Studja antropometryczne nad żołnierzami Wielkopolski.

zwróciłem na to także uwagę przy sposobności omawiania t. z. wieku fizycznego[12]).

Wielka to szkoda dla postępu badań w tej ostatniej dziedzinie, że w badaniach nad młodzieżą nie można wykorzystać materjału zbieranego przez zakład antropologiczny wydziału medycznego U. P. Dotychczasowe bowiem publikacje tego zakładu[13]), operujące materjałem wielkopolskim, cechuje brak orjentacji we współczesnych problemach naukowych. Wynika to najprawdopodobniej z tego faktu, że wymieniony zakład jest jedynem środowiskiem w Polsce, które w pracach swych nie stoi na stanowisku rasowego zróżnicowania ludności polskiej. Nie zważając na zgodny dorobek antropologji polskiej, stwierdzający rasowe zróżnicowanie naszej ludności, zakład powyższy ogłasza opracowania pojedyńczych cech antropologicznych. Wskutek tego nie można nawet ogłoszonego materjału użyć za podstawę do opracowań przez innych pracowników.

Kierunki dalszych badań.

Na koniec chciałbym wysunąć najważniejsze zagadnienia z dziedziny dalszego badania Wielkopolski. Oto one:

1) Należy w dalszym ciągu prowadzić badania nad antropografją Wielkopolski. Badania te powinny iść zarówno w kierunku kranjologicznym jak też w kierunku analizy materjału żywego.

---

[12]) Stojanowski K. Moment rasowy w wieku fizycznym. Poznań 1929, Wychowanie Fizyczne z. 1.

[13]) Ćwirko-Godycki M. Rośnienie głowy w świetle niektórych pomiarów antropometrycznych u dzieci poznańskich. Poznań 1926, Przegląd antropologiczny t. I., str. 113—121.

Stabrowski M. i Siniecki W. Wzrost uczniów szkół w Poznaniu w latach 1922—1924. Poznań 1927, Przegląd antropologiczny, t. II., str. 19—26.

Marchwicki J. Obwody ramienia i przedramienia oraz asymetrja ich u chłopców polskich w wieku od 9—19 lat. Poznań 1927, Przegląd antropologiczny t. II., str. 61—66.

Wolińska T. i Pruska H. Obwody podudzia oraz długość i szerokość stopy u uczniów i uczenic szkół poznańskich ze szczególnem uwzględnieniem asymetrji tych pomiarów. Poznań 1927, str. 130—140.

Ćwirko-Godycki J. i Skokowski B. Wzrost młodzieży szkolnej w Poznaniu w latach 1922—1927, Poznań 1928, t. III., str. 45—53.

Wrzosek A. Fałda mongolska u dzieci i młodzieży szkół poznańskich. Poznań 1928, t. III., str. 53—59.

2) W dziedzinie antropologji psychicznej najważniejszem wydaje mi się dokonanie naukowej monografji psychologicznej typu nordycznego. Należałoby mianowicie stwierdzić czy niemieckie sugestje co do wartości tego elementu mają rzeczywiste uzasadnienie.

3) Zapoczątkowane badania nad konstytucjonalizmem należy kontynuować przedewszystkiem w kierunku badań nad kobietami i młodzieżą. Zwłaszcza badania nad tempem rozwojowem poszczególnych typów rasowych mają duże możliwości przed sobą, ze względu na współżycie w wielkiej masie aż czterech typów rasowych.

4) Także bardzo ciekawych wyników należy się spodziewać z badań nad dziedzicznością. Ciekawym problemem z tej dziedziny jest wytłumaczenie specjalnego charakteru typu γ w Wielkopolsce.

5) Na skutek wypadków wojennych i powstania państwa polskiego, nastąpiła w Wielkopolsce rewolucja populacyjna t. j. gromadna emigracja Niemców i odpowiednia imigracja żywiołów polskich z innych dzielnic. Bodaj częściowe zbadanie tego materjału da niezmiernie ważne wiadomości co do ekspansywnych wartości poszczególnych elementów rasowych oraz położy ważną podwalinę pod antropologję społeczną.

Z ORGANIZACJI I METODYKI WYCHOWAWCZEJ.

Walerjan Sikorski, nacz. wizyt.
wych. fiz. Min. W. R. i O. P.

Dobór ćwiczeń ze stanowiska różnic rozwojowych.

(Dokończenie.)

Przy wszystkich ćwiczeniach jednak należy pamiętać, że jakkolwiek dziatwa odznacza się w tym czasie znacznie większą wytrwałością, niż w poprzednim etapie rozwoju, organizm jej nie posiada jeszcze dostatecznej wytrzymałości. Z tego względu będziemy unikali wszelkiego przemęczania ćwiczeniami długotrwałemi, nawet łatwiejszemi. Organizm w tym czasie potrzebuje ochrony również dlatego, aby tem łatwiej mógł przebyć ciężki okres przejściowy („krytycznego dojrzewania"), w którym potrzebuje jeszcze staranniejszej opieki i to nietylko

ze strony rodziców i wychowawców, lecz także lekarzy. Okres ten trwa u dziewcząt przeciętnie od 12—15 roku życia, a u chłopców 13—16, a często nawet dłużej. Organizm w tym czasie przygotowuje się do wszystkich czynności biologicznych. Odznacza się on nagłem zwiększeniem wzrostu i wagi. W związku z tem zwiększa się obwód klatki piersiowej i objętość mięśni. Serce w stosunku do wzrostu niewiele zyskuje na objętości, naczynia krwionośne natomiast wydłużają się, a przekrój ich jest stosunkowo mniejszy. Musi więc serce pracować więcej, niż w okresie skupienia się, wobec czego organizm ulega znacznie szybszemu zmęczeniu. Widoczna jest wówczas mniejsza zdolność koordynacyjna, gdyż układ nerwowy nie miał czasu jeszcze na utarcie dróg ruchu w tak gwałtownie zmienionych warunkach.

Wobec wyraźnych różnic u dziewcząt i chłopców w rozwoju szkieletu, układu mięsnego i organów wewnętrznych, wychowanie fizyczne obu tych płci począwszy od 13 roku życia powinno odbywać się oddzielnie. Dobór ćwiczeń powinien również być dostosowany do różnic w budowie i funkcjach fizjologicznych oraz w nastrojach duchowych. Mięśnie chłopców są silniejsze, organizm wytrwalszy a przytem zaczyna się zarysowywać u nich męskość. Jakkolwiek więc nie będziemy robili jeszcze zasadniczych różnic w doborze ćwiczeń kształtujących i równoważnych, to zwisy, biegi i skoki będziemy stosowali dla dziewcząt w formie mniej intensywnej. Z ćwiczeń kształtujących zwrócimy przedewszystkiem uwagę na ćwiczenia kształtujące mięśnie pod względem długości oraz na ćwiczenia kształtujące ruch pod względem kierunku (kierunki pośrednie), obszerności, równomiernego przenoszenia linij i środków ciężkości (ciągłość ruchu) oraz na koordynację. Jakkolwiek łączymy w tym czasie ruchy ramion i nóg, szyi i ramion lub szyi i tułowia, unikamy kombinacyj złożonych z więcej elementów, gdyż te obciążają pamięć, utrudniają koordynację i uniemożliwiają skierowanie uwagi na dokładność wykonania.

W ćwiczeniach w koordynacji nerwowej (równoważnych) bez przyrządów dążymy do opanowania ciała w ruchu, na przyrządach zaś prócz tego do wyrobienia odwagi przez ćwiczenia w utrzymywaniu równowagi na przyrządach wyżej ustawionych. Przyzwyczajanie się do wysokości jednakże powinno być stopniowe. Zarówno ćwiczenia równoważne bez przyrządów i na przyrządach możemy wykonywać przy muzyce i to zarówno dla dziewcząt i chłopców.

W zwisach dla dziewcząt dążymy w dalszym ciągu do opanowania ćwiczeń przygotowawczych do przeplotów, wstępowań i wspinań po linie pionowej i skośnej. Prócz tego możemy stosować w tym czasie prawie wszystkie rodzaje przeplotów z pomocą nóg, a także chwilowe zwisy wolne i wymyki oraz odmyki

z pomocą. Chłopcy, oprócz powyższych ćwiczeń, mogą wykonywać wstępowanie po drabinkach sznurowych i wspinanie po linach pionowych i skośnych do połowy przyrządu, przyczem silniejsi mogą ćwiczenia te powtórzyć kilkakrotnie, jednakże z wypoczynkami.

W chodzie i biegu zwrócimy uwagę na doskonalenie tych form ruchu pod względem technicznym, a mianowicie pod względem kierunku, sposobu stawiania stopy, współpracy kończyn i ciągłości ruchu, przyczem będziemy starali się o doskonalenie powyższych elementów oddzielnie najpierw w chodzie, a później w biegu. Równocześnie z tem będziemy ćwiczyli serce i płuca za pośrednictwem krótkotrwałych gier sportowych (palant, koszykówka) i biegów na krótkie przestrzenie (dla dziewcząt 40—60 m, dla chłopców 60—100 m). Okres ten najbardziej nadaje się do przygotowania startu.

Podczas skoków mniej zwracamy uwagę na ich intensywność (wzwyż lub wdal, a także w skokach kombinowanych), lecz bardziej na opanowanie ciała podczas rozbiegu, odbicia, lotu i doskoku. W tym celu przećwiczamy rozbiegi po przestrzeniach ograniczonych (np. ławki), ograniczamy miejsce odbicia i doskoku (np. narysowanem kółkiem itp.), a także lotu (skoki przez okienko). W skokach mieszanych postępujemy podobnie, t. j. stosujemy skoki mniej intensywne (rozkroczne, kuczne i okroczne), lecz doskonalimy odbicie, lot i doskok.

Z ćwiczeń dodatkowych, w tym okresie należy uwzględnić przedewszystkiem ćwiczenia uspokajające i oddechowe, następnie ćwiczenia ożywiające, korektywne, w reagowaniu na znaki, ćwiczenia głową wdół, taniec ludowy (przeważnie dla dziewcząt), walkę wręcz (przeważnie dla chłopców) w formie ćwiczeń przygotowawczych, a wreszcie ćwiczenia różnostronne, rozluźniające i ćw. precyzji.

W tym czasie należy rozpocząć zaprawę do gier sportowych, do biegów (start), rzutów i pchnięć, pływania, wioślarki, jazdy figurowej na lodzie oraz narciarstwa. Zaprawa ta powinna być przerywana częstemi jakkolwiek krótkotrwałemi odpoczynkami. Wówczas bowiem umiejętnie stosowane ćwiczenia gimnastyczne i sportowe wpływają dodatnio na psychikę dziatwy, gdyż wywołują odpływ krwi od narządów płciowych do pracujących mięśni, przez co zmniejszają podniecenie układu nerwowego pod względem płciowym. Zarazem wpływają one dodatnio na ogólny nastrój dzieci, który w tym wieku jest znacznie podniecony. Podniecenie to objawia się u dziewcząt zwiększoną drażliwością i wrażliwością, u chłopców zaś gburowatością i pyszałkowatością.

Wnioski: Wiek przejściowy wymaga wiele zrozumienia, wyrozumienia i pomocy ze strony rodziców i wychowawców. Pomoc powinna się wyrażać w ochronie organizmów i w stosowa-

niu wystarczającej ilości i właściwej jakości ćwiczeń gimnastycznych i sportowych. W ćwiczeniach unikamy długotrwałych wysiłków fizycznych i wyrabiania siły. Dążymy natomiast do opanowania ciała drogą dynamicznej pracy mięśniowej i do doskonalenia formy, która odegra w następnym etapie rozwoju we większych wysiłkach psychofizycznych zdecydowaną rolę.

Jakkolwiek serce po 16 roku życia rozwija się w dalszym ciągu, jest już ono zdolne w tym etapie rozwoju do większych wysiłków, o ile było systematycznie i umiejętnie ćwiczone w etapach poprzednich. Jest to okres nadający się przedewszystkiem do pielęgnowania ćwiczeń szybkościowych. Biegi na krótką metę, gry sportowe, zawody w pływaniu i wiosłowaniu w krótkich biegach, szermierka, jazda figurowa na łyżwach, krótkie biegi narciarskie — są to ćwiczenia najbardziej przez młodzież ulubione. One też najbardziej odpowiadają jej właściwościom fizjologicznym i duchowym, o ile organizm jest do tych ćwiczeń w poprzednim okresie należycie przygotowany.

Prócz dobrej postawy i zwinności, powinniśmy rozwijać u młodzieży siłę, a zwłaszcza u młodzieży męskiej, u której prócz tego należy rozwijać zdecydowanie, odwagę i wytrwałość oraz wytrzymałość. To też dobór ćwiczeń gimnastycznych w tym czasie będzie różny dla młodzieży męskiej i żeńskiej nietylko w zwisach, biegach i skokach, lecz także w ćwiczeniach kształtujących mięśnie i w ćwiczeniach kształtujących ruch. Dla młodzieży męskiej będą przeważały ćwiczenia, których cechą jest siła, energja i zdecydowanie, dla młodzieży żeńskiej zaś ruchy miękkie i ciągłe. Jednakże nie będziemy zapominali, że również młodzież żeńska, przygotowując się do życia, powinna umieć pokonywać przeszkody, z jakiemi się może spotkać, młodzież męska zaś o ile będzie stale wykonywała tylko ćwiczenia o większem natężeniu, nie nauczy się zaoszczędzania sił podczas pracy długotrwałej.

W ćwiczeniach kształtujących mięśnie, będziemy się starali wpłynąć na kształtowanie mięśni pod względem ich właściwej długości, a zarazem siły. Prócz tego będziemy wpływali na wytrzymałość mięśni i dlatego prócz dotychczas stosowanej dynamicznej pracy mięśniowej będziemy się celowo posługiwali pracą statyczną, a dla młodzieży męskiej częstokroć skurczami statycznemi.

Ćwiczenia kształtujące ruch — wobec udoskonalonego układu nerwowego — będą już ćwiczeniami wieloznacznemi i jako takie złożonemi z więcej elementów. Kombinacje te jednak nie powinny być wyłącznie pamięciowe lecz raczej takie, któreby ćwiczyły ośrodki psychomotoryczne. Wszystkie ćwiczenia kształtujące mięśnie i kształtujące ruch powinny w sumie swej poprawiać dyspozycję do wszystkich sportów i zarazem do pokonywania przeszkód naturalnych. Jaki jest indywidualny

stan dyspozycji w tym względzie, powinna przekonywać się młodzież podczas lekcyj gimnastyki w ćwiczeniach równoważnych, zwisach, biegach i skokach. Ćwiczenia te więc powinny mieć już cechę ćwiczeń stosowanych i powinny pomnażać siłę, zręczność i odwagę zarówno u młodzieży męskiej, jak żeńskiej. W okresie tym niektóre ćwiczenia dodatkowe odpadają, a inne ogranicza się do koniecznemi minimum. Tak np. odpadają zupełnie ćwiczenia oddechowe, gdyż młodzież po 16 roku życia powinna być już przyzwyczajona do spokojnego i równomiernego oddechu. Również ćwiczenia ożywiające, wobec rozumienia celowości ćwiczeń[1]) schodzą na plan drugi. Wielką wartość natomiast przedstawiają w tym czasie ćwiczenia rozluźniające, tańce ludowe, walka wręcz, oraz ćwiczenia w zaoszczędzaniu sił.

Wnioski: Jakkolwiek organizm po wieku przejściowym rozwija się w dalszym ciągu, rozwój jego jest wystarczający, aby rozpocząć drogą ćwiczeń gimnastycznych zaprawę do sportów i ćwiczeń stosowanych. Przez ćwiczenia gimnastyczne więc, opierając się o sprawność nabytą w poprzednich etapach rozwoju, będziemy wpływali nietylko na długość i siłę mięśni, a przez to na pełną ruchomość w stawach i na poprawną postawę, lecz także będziemy się starali o doskonalenie głównie tych ruchów, które mogą mieć dodatni wpływ na rezultat w sportach i ćwiczeniach stosowanych.

Równocześnie będziemy dążyli do wyrobienia u młodzieży szybkości orjentacji i decyzji, odwagi, wytrwałości i wytrzymałości.

Tak pojęte i stosowane wychowanie fizyczne dziatwy i młodzieży szkolnej daje dobre podłoże do umacniania charakterów. Istnieją tu również momenty mogące charakter wypaczać. Do momentów takich należą zawody jednostkowe młodzieży szkolnej i w związku z tem wyróżnianie zwycięzców. Otóż niezawsze wyróżniane są jednostki, przedstawiające równą lub też zbliżoną wartość pod względem fizycznym i duchowym i niezawsze wyróżnianie tych jednostek pozostanie bez ujemnego wpływu na rozwój ich charakteru. Często wyrabia się u nich pyszałkowatość i lekceważenie kolegów. Odmienny wpływ natomiast wywierają zawody drużynowe, w czasie których składa się na zwycięstwo współpraca jednostek. Zaszczyt zwycięstwa spada wówczas w równym stopniu na całą drużynę, a jednostki, o ile są wyróżnione, to przedewszystkiem przez kolegów w łonie dru-

---

[1]) Młodzież w tym okresie odznacza się zamiłowaniem do pracy umysłowej i pragnie rozwiązania różnych zagadnień drogą dociekań. To też nauczyciel wykorzysta ten okres „czynnej działalności" młodzieży i opierając się o nabyte już w tym czasie wiadomości z zakresu anatomji i fizjologji, wytłumaczy młodzieży w sposób prosty i jasny znaczenie poszczególnych ćwiczeń ze stanowiska zdrowotnego, estetycznego i praktycznego.

żyny. Jedyna forma zawodów jednostkowych, nie podlegających wspomnianej wadzie — to walka o zdobycie odznaki sportowej, wieńczącej nie najlepsze wyczyny, lecz wszechstronne wyrobienie fizyczne i jego podtrzymanie przez szereg lat.

T. Biernakiewicz, instr. Studj.
Wych. Fiz. U. J. Kraków.

Narciarstwo w szkole.

Pozorna nieaktualność tego zagadnienia zniknie, skoro zaznaczę, że chodzi mi w tym artykule o zreasumowanie dotychczasowych doświadczeń w tej dziedzinie i o przygotowanie kampanji następnego sezonu, która wymaga równie dobrze przedyskutowania, jak dłuższego czasu do działania. Tegoroczna wyjątkowo wspaniała zima, w ciągu której obfita szata śnieżna pokrywała całą Polskę przez kilka miesięcy, była zaiste jednym wielkim triumfem narciarstwa zarówno wśród młodzieży, jak i starszych — triumfem, który otwarł horyzonty niebywałego rozwoju tego sportu w Polsce. Optymiści twierdzili, że narciarstwo ma u nas wszelkie dane stania się narodowym sportem, uprawianym przez masy.

Największe zainteresowanie sportem narciarskim wykazała oczywiście młodzież i to młodzież szkolna. Ta właśnie okoliczność winna zniewolić nas do zastanowienia się nad sprawą ujęcia narciarstwa i jego organizacji w szkole. Olbrzymie wartości higjeniczne i wychowawcze, stawiające narciarstwo na czele nietylko sportów zimowych, ale wogóle czyniące je jednym z najlepszych środków wychowania fizycznego w szkole, zmuszają nas do postawienia twierdzenia, iż wprowadzenie na szeroką skalę tego sportu w mury szkolne jest bodaj ważniejszem i nierównie trudniejszem zadaniem szkoły, niż ruch boiskowy w lecie. Ważniejszem dlatego, że chodzi tu o dostarczenie masom młodzieży w porze, gdy większą część dnia spędza ona w bezruchu, w dusznych, najczęściej źle wietrzonych, a nawet wcale niewietrzonych i przegrzanych mieszkaniach, zdrowego i tak wszechstronnego ruchu na mroźnem, idealnie czystem powietrzu, pozbawionem pyłu i zarazków. Trudniejszem, bo uruchomienie narciarstwa w szkole związane jest z wielkiemi kosztami, zarówno ze strony szkoły, jak i młodzieży, oraz z niełatwem zadaniem odpowiedniego przygotowania fachowego nauczycieli wychowania fizycznego.

Jednakże sprawa warta tego trudu, bo wszak tu chodzi o sport idealny, sport hartujący ciało i ducha. Hartowanie dróg oddechowych, skóry, przyzwyczajanie do zimna i łatwego znoszenia nagłych zmian temperatury, rzecz tak ważna w naszym klimacie, wzmacnianie i wyrabianie wszechstronne mięśni, serca

i płuc, przyzwyczajanie do znoszenia trudów, znakomite ćwiczenie woli przez konieczność łamania się z trudnościami, napotykanemi przy opanowywaniu arkanów narciarstwa, lub na wycieczkach przy znoszeniu niewygód, wiatru, mgły, śnieżycy, uczenie się liczenia na własne siły, zdobywanie wytrwałości — to są tylko najogólniej wskazane wartości, tkwiące w narciarstwie, posiadającem prócz tego niesłychaną siłę atrakcyjną dla młodzieży. Niezależnie od tych powodów, które same dla siebie wystarczyćby powinny, by zwrócić na znaczenie narciarstwa w szkole baczniejszą uwagę, dochodzi tu inny moment bardzo ważny, którego lekceważyć żadną miarą nie wolno. Jeśli puścimy młodzież samopas i pozwolimy na samorzutny, niekierowany ręką szkoły ruch narciarski, to niewątpliwie ten zdrowy i tak pożądany sport pójdzie w kierunku fałszywym, z którego zejście będzie bardzo trudne, a mianowicie stanie się sportem zawodniczym uprawianym dla „czasów", rekordów itd. Czyż zaś potrzeba tutaj wskazywać na wielkie niebezpieczeństwa, leżące w takiem ujęciu sportu narciarskiego dla młodzieży, sportu, który jak stwierdzają badania lekarskie, uprawiany zawodniczo daje największy procent przerostów serca i stawia wogóle organizmowi nadzwyczajne wymagania? Sprawa to zaś nie bagatelna. Wszak już dzisiaj wielka ilość szkół województw południowych, krakowskiego, lwowskiego, śląskiego ma dosyć silnie rozwinięte w swych murach narciarstwo, wszak Wilno ze swojemi sprzyjającemi warunkami śnieżnemi i terenowemi nie pozostaje w tym ruchu wtyle, wszakże województwo kieleckie z terenem Łysogór w śnieżne lata ma też wcale niezłe warunki uprawiania tego sportu i z pewnością będzie ze swych terenów korzystać w większej mierze, niż dotychczas. Z wielu zaś środowisk dochodziły wiadomości o urządzanych zawodach narciarskich młodzieży szkolnej. Niebezpieczeństwo jest tedy całkiem realne.

Te wszystkie racje są chyba dosyć poważne, by zastanowić się nad usunięciem szeregu trudności, piętrzących się na drodze do racjonalnego rozwiązania organizacji narciarstwa w szkole. Przedewszystkiem będą największą rolę odgrywać trudności finansowe, będące najpoważniejszą przeszkodą. Jednakże jeżeli w małej i biednej Austrji Ministerstwo Oświaty rozporządza wielkiem murowanem schroniskiem narciarskiem w St. Christof w Arlbergu, gdzie w zimie odbywają się nieustające kursy narciarskie dla nauczycieli, a również dla studentów uniwersytetów — przy dobrej woli i w Polsce mogą się znaleźć pieniądze na cele rozwoju narciarstwa szkolnego. Przykład Austrji wskazuje, że najważniejszą rzeczą jest wyszkolenie kadrów nauczycieli na instruktorów tego sportu. Nasi wychowawcy fizyczni posiadają umiejętność jazdy na nartach tylko w niedużym odsetku, a już zupełnie prawie nie są przygotowani do prowadzenia

kursów narciarskich. Koniecznem byłoby więc zorganizowanie stałych kursów narciarskich dla nauczycieli, przedewszystkiem okolic mających sprzyjające do uprawiania tego sportu warunki. Zdaniem naszem każdy przyszły instruktor winien przejść przynajmniej dwa kursy kilkunastodniowe w ciągu dwu lat. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego częściowo tę sprawę usiłował rozwiązać, zorganizowawszy w ubiegłym i bieżącym roku kursy narciarskie dla nauczycielek wychowania fizycznego.

Nowe kadry wychowawców fizycznych, kształcone w Studjach Wych. Fiz. w Poznaniu i Krakowie, oraz w Państwowym Instytucie Wych. Fiz. w Warszawie otrzymują dosyć duże wyszkolenie narciarskie, odbywając w ciągu studjów dwa kursy narciarskie (w Studjum krakowskiem wszyscy studenci i studentki obowiązkowo), tak, że w kierunku kształcenia nauczycieli-instruktorów narciarstwa robi się istotnie wiele, choć jeszcze nie wszystko.

Prowadząc od kilku lat kursy narciarskie szkolne, a od dwu lat na Studjum Wych. Fiz. U. J., nabrałem przekonania, że przejście choćby dwu kursów nie wystarczy dla osiągnięcia takiego poziomu umiejętności jazdy na nartach, jaki jest pożądany dla instruktora tego kunsztu, a co najważniejsza, organizowanie samych kursów narciarskich nie jest jeszcze równoznaczne z rozwiązaniem kwestji narciarstwa w szkole. Kursy to jest dopiero początek, wprowadzenie w tajemnice śnieżnego sportu, a po nich powinny nastąpić narciarskie wycieczki górskie, na których zdobywa się dopiero praktyczną umiejętność zjazdów i poruszania się w terenie. Wycieczki dopiero są właściwem logicznem rozwinięciem tego, co zrobiono na kursach i dlaczego je urządzano.

Sprawa ta łączy się z zagadnieniem kierunku, jaki ma obrać narciarstwo szkolne. Nie może ulegać wątpliwości, że nie powinien to być kierunek czysto sportowy, lecz musi to być kierunek wycieczkowy, narciarsko-turystyczny. Korzyści takiego rodzaju narciarstwa są olbrzymie. Wspaniały majestat piękna zimy górskiej, świat zaczarowanych kształtów, zaklętych w śnieżne puchy, cuda srebrnych okiści, upajający pęd po olbrzymich niepokalanych śnieżnych przestrzeniach, potęga surowej zimy gór, zmaganie się z wichrem, śnieżycą, mgłą i mrozem, cały ten świat czaru i bajki — oto źródła zdrowia, tężyzny fizycznej i moralnej, hartu ciała i ducha, odprężenia nerwowego, pogody, jasności i przeczystych, niezapomnianych na całe życie wrażeń przeżywanych i wchłanianych przez młode dusze na wycieczkach. Jeśli zważymy, że wycieczka daje nauczycielowi najlepszą sposobność poznania i urabiania charakterów, że wycieczka górska, to szkoła praktycznego altruizmu, zmysłu społecznego, koleżeństwa i posłuszeństwa, a przytem uwagi, decyzji i śmiałości — przyjdziemy do przekonania, że górskie wycieczki narciarskie,

że turystyka narciarska jest nieporównanym środkiem urabiania młodych dusz i organizmów, kto zaś raz zakosztuje rozkoszy i emocyj zjazdów na nartach, kto raz pozna bajeczny świat zimy górskiej, ten zawsze do niej będzie powracał.

Wprowadzenie tego kierunku narciarstwa do szkół wymaga jednak pewnych warunków. Z jednej strony chodzi o to, że muszą się znaleźć odpowiednio przygotowani i umiejętni kierownicy tych wycieczek. Prowadzenie górskich wycieczek zimowych nie jest rzeczą łatwą i wymaga nietylko umiejętności jazdy terenowej, ale i dobrej znajomości gór, łatwości orjentowania się w terenie nieraz w trudnych warunkach, poza tem zaś zamiłowania do włóczęgi po górach, która staje się drugą naturą każdego turysty. Te wszystkie zalety można wyrobić tylko przez wycieczki i li tylko na wycieczkach. Z drugiej strony wiemy, że wyekwipowanie wycieczkowe, w szczególności narciarskie, jak również koszta samejże wycieczki są duże i że znakomita większość naszej młodzieży nie może ich pokryć. Jeżeli więc urządza się gdzieniegdzie w szkołach wycieczki narciarskie, czy kursy, biorą w nich udział jedynie nieliczne i najzamożniejsze jednostki. W tym kierunku konieczne jest umożliwienie nietylko wybrańcom losu udziału w wycieczkach.

W pierwszym rzędzie niezbędną rzeczą byłoby: urządzenie kursów metodycznych prowadzenia wycieczek narciarskich dla nauczycieli, popieranie finansowe i planowe rozbudzanie turystyki narciarskiej w uczelniach wychowania fizycznego przez dotowanie odpowiednich sum celem stworzenia funduszu wycieczkowego, ułatwień transportowych itp., co jest rzeczą nieodzowną, aby umożliwić wszystkim studentom branie udziału w wycieczkach. To samo odnosi się do szkół średnich, gdzie konieczność stworzenia stałych funduszów wycieczkowych jest tem żywsza. Powinno się w większej niż dotychczas mierze obniżyć dla młodzieży koszta przejazdu koleją, idąc za przykładem Niemiec lub Szwecji, gdzie też ostatnio podniesiono roczną dotację na rozwinięcie sportu narciarskiego w szkołach średnich z 30-tu na 40 tysięcy koron. Dla rozwinięcia narciarstwa nieodzowną staje się rzeczą powiększenie ilości sprzętu narciarskiego, t. zn. nart i butów w szkołach, gdyż w inwentarz ten, są one bardzo słabo zaopatrzone. Aby dać możność urządzania szkolnych kursów narciarskich lub większych wycieczek górskich, należałoby w przyszłości, idąc za przykładem Austrji, stworzyć specjalne ferje zimowe, czy narciarskie. Myśl tę możnaby łatwo zrealizować choćby kosztem ograniczenia nieco feryj Bożego Narodzenia i Wielkanocy, a znaczniejszego rozszerzenia t. zw. małych wakacyj półrocznych, ile że wypadają one w lutym t. j. w miesiącu, kiedy panują u nas najlepsze warunki śnieżne.

Mówiąc o narciarstwie dla młodzieży szkolnej, ciągle mam na myśli młodzież zarówno męską, jak i żeńską. Zaryzykował-

bym twierdzenie, że na rozszerzenie tego sportu w szkołach żeńskich bodaj, że baczniejszą należałoby zwrócić uwagę i staranie, niż w męskich. Narciarstwo wśród dziewcząt, odpowiednio prowadzone, może większe przynosi widome korzyści, niż u chłopców, tępiąc bladość, anemję, słabość nerwów, zbytnią miękkość, słabość woli i niezdolność do wysiłku. Obserwując dziewczęta młodsze i starsze, byłem zdumiony dodatniemi rezultatami, które w niesłychanie krótkim czasie się objawiały, w postaci zdrowej cery, wzmocnienia sił, zniknięcia kaprysów i nerwowości u wielu jednostek po kilku dniach kursu narciarskiego w górach. U chłopców rzeczy te nie uderzają w tym stopniu.

W ten sposób ujęta organizacja narciarskiej turystyki pozwoliłaby na stopniowe korzystanie coraz większym masom młodzieży z błogosławieństw narciarstwa, kadry wielbicieli tego królewskiego sportu wzrosłyby w Polsce niepomiernie i — jeślibyśmy koniecznie chcieli wysunąć ten argument — wzrosłyby też znacznie szeregi przyszłych zawodników narciarskich, z których związki narciarskie mogłyby mieć przyszłych mistrzów. Wspomnimy wreszcie o korzyściach wprowadzenia w tak szerokiej mierze narciarstwa w szkołach dla armji, która potrzebuje narciarzy-żołnierzy w swych szeregach.

Gdy mowa o zawodniczem, czysto sportowem narciarstwie, to kierunek ten możnaby stosować w szkole tylko z nadzwyczajnemi ostrożnościami, kładąc nacisk raczej na biegi zjazdowe, a więc wyrobienie stylu i piękna jazdy. Możnaby też ewentualnie wprowadzić zawody o odznakę sprawności narciarskiej, jednakże ściśle w ramach szkoły. Szkoła nie może bowiem puszczać się na takie ryzykowne eksperymenty, jakich byliśmy świadkami w bieżącym roku w Zakopanem, gdzie urządzono biegi zawodnicze dla dzieci 8-mio czy 10-cioletnich, co niewątpliwie tylko przez niedopatrzenie władz Pol. Związku Narciarskiego miało miejsce.

Dla zrealizowania powyżej nakreślonego planu organizacji narciarstwa wśród młodzieży szkolnej wydaje się konieczne współdziałanie wielu czynników państwowych. Obok lokalnych władz szkolnych, które już w wielu miejscowościach zrozumiały znaczenie i wartość narciarstwa dla młodzieży, decydujące słowo w tym kierunku musi wypowiedzieć Ministerstwo Oświaty wraz z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego. Ten ostatni zresztą wykazał w tym względzie najlepszą wolę i wiele inicjatywy. Nie może tutaj zbraknąć poważnego i doświadczonego głosu Polskiego Związku Narciarskiego, który przez wprowadzenie zawodów o odznakę sprawności narciarskiej tak trafnie i wychowawczo ujął propagandę narciarstwa wśród młodzieży. Następnie Ministerstwo Komunikacji musi się z jednej strony trochę więcej zacząć liczyć z potrzebami turystyki narciarskiej i uruchomić odpowiednio dogodne pociągi niedzielne dla wycie-

czek na szlakach najbardziej uczęszczanych, z drugiej zaś strony wydatnie obniżyć taryf przejazdu kolejami dla młodzieży szkolnej i akademickiej. Wreszcie poparcie zarówno moralne, jak i rzeczowe tej sprawy przez Ministerstwo Spraw Wojskowych przyczyniłoby się w sposób zdecydowany do realizacji planu rozbudowy narciarstwa w szkole. Działać jednakże trzeba zacząć już dzisiaj, by nowy sezon zimowy mógł stać się zaczątkiem nowej ery dla szkolnego narciarstwa.

Artykuł niniejszy nie żywi pretensji wskazania jedynego sposobu rozwiązania poruszonego zagadnienia i oczywiście daleki jest od wyczerpania kwestji — chodziło w nim jedynie o poruszenie opinji, wywołanie ewentualnej dyskusji, a może i pobudzenie do działania planowego i celowego w kierunku krzewienia tego tak znakomitego, a niewyzyskanego czynnika wychowania fizycznego w szkole.

OCENY KSIĄŻEK.

Prof. Dr. Wachholz. **O zaburzeniach umysłowych u dzieci i młodzieży.** Lwów-Warszawa (Książnica-Atlas) 1927. str. 140.

Autor, doświadczony profesor medycyny sądowej, stykający się na każdym kroku z zagadnieniami psychopatologji, widząc, jak często rodzice, wychowawcy i nauczyciele nie zdają sobie sprawy z przyczyny niepowodzeń w nauce i wykroczeń dzieci i młodzieży, postawił sobie zadanie dać do ich rąk podręcznik, traktujący o zaburzeniach umysłowych u dzieci i młodzieży. Z postawionego sobie celu wywiązał się z właściwą sobie znajomością przedmiotu, który przedstawił w sposób przystępny i interesujący, przeplatając swe opisy przykładami z własnego bogatego doświadczenia, oraz potrącając o aktualne zagadnienia nauki w tej dziedzinie. Sam spis rozdziałów może dać świadectwo żywości ujęcia tematu przez autora. Po krótkim wstępie omawia on przyczyny zaburzeń i chorób umysłowych, zdrowie umysłowe a chorobę muysłu, objawy psychopatji u dzieci i młodzieży, ważniejsze typy psychopatyczne, przywary wieku dziecięcego, związki pomiędzy przestępczością a psychopatją, choroby umysłowe dzieci i młodzieży, zapobieganie tym chorobm i wreszcie wskazówki wychowawczo-lecznicze. Książka ta wypełnia istotną lukę w naszem piśmiennictwie pedagogicznem i niewątpliwie odda cenne usługi.

Dr. S. Borowiecki, prof. Uniw. Pozn.

A. Očenášek i K. Pospíšil. **Základy rytmického tělocviku sokolského.** Praha (nakł. Sokol Žižkov) 1929, 2 t., str. 447+131 in IV-o, liczne ilustr. w tekście, tabele i nuty.

Jak już z tytułu można się domyśleć, chodzi tu o dział ćwiczeń cielesnych, w którym podstawą jest rytm. Dalsze określenie „sokolského" zapewne oznacza, że ćwiczenia te stosuje się powszechnie w Tow. gimn. „Sokół". Sądząc znowu ze stosunku licznych rysunków, ma ono zastosowanie przeważnie dla kobiet i młodzieży żeńskiej, jakkolwiek stosuje się ją również dla chłopców, lecz w mniejszym zakresie. Książka nie zawiera ćwiczeń na przyrządach, lecz tylko ćwiczenia wolne i z użyciem niektórych przyborów jak małe piłki, szale, laski, a nawet ciężarki. W doborze ćwiczeń jest wiele dynamicznej pracy mięśniowej, wiele postaw równoważnych, bardzo wiele zwiotczeń i stosunkowo dość dużo poskoków. Wszystko jest ujęte w rytm i robi wrażenie lekkości i piękna i to jest

dobrą stroną przedstawionej metody. Ma ona jednak wiele cech ujemnych, a przedewszystkiem ocenia ruch ze stanowiska wyłącznie zewnętrznego, przez co może wprowadzić powierzchowność w doborze środków; dalej zaś, wyrabia dyspozycję w wyczuwaniu rytmu podczas ruchu i zarazem dobre nastawienie duchowe, zaniedbuje natomiast dyspozycje te, które są życiowo ważne ze względu na pokonywanie tych przeszkód, które nam stworzy okoliczność życiowa.

Wreszcie nie zwraca uwagi na ćwiczenia przeciwdziałające ujemnym wpływom życia codziennego, a w szczególności nie uwzględnia ćwiczeń poprawiających postawę.

Książkę omawianą możnaby wobec tego uważać jako zbiór ćwiczeń o miłej formie, wykonywanych rytmicznie przy muzyce i dających z tego względu wiele zadowolenia i może odpoczynku nerwowego dla tych niewiast, które są zajęte przez cały dzień pracą biurową, w fabrykach i warsztatach. Jako taka zasługuje na uwagę i wypróbowanie.

Forma zewnętrzna piękna, a nawet zbytkowna.

Ppłk. W. Sikorski.

Z. Nożyńska. **Zbiorek pląsów.** Poznań (K. T. Barwicki) 1928. Z nutami.

Jest to pierwsza praca autorki, która jakkolwiek skromna (zbiorek zawiera 11 pląsów) jest bardzo pożyteczna, gdyż brak pracy tego rodzaju bardzo się odczuwał w prowadzeniu lekcyj gimnastyki dziewcząt i zmuszał częstokroć do stosowania pląsów o formie prymitywnej i schematyzowanej. W układzie pląsów autorka wykazała bardzo wiele pomysłowości, oraz dobrego zapoznania z potrzebami duchowemi bawiących się dziewczynek. To też pracę polecamy bez zastrzeżeń. Możemy mieć jedno tylko życzenie: aby młoda autorka wydawała jak najwięcej podobnych „Zbiorków pląsów", a zwłaszcza tak świetnie pomyślanych jak n. p. „Taniec lalek". W. S.

STRESZCZENIA.

Dr. I. B. Saxby. **O pracy i zabawie** (rozdział dzieła p. t. „Kształcenie postępowania", przekł. J. Pannenkowej, Lwów, Książnica-Atlas, 1928; str. 161—181).

Autor nazywa pracą takie działanie, które wynika ze świadomości jaźni, jako trwającej istoty; zabawę zaś określa, jako bezpośredni wyraz pragnień danej chwili bez myśli o bardziej trwałych potrzebach jaźni. Przyjmując takie określenie autor widzi w czynnościach dzieci i młodzieży czystą zabawę, mieszaninę zabawy i pracy, wreszcie czystą pracę zależnie od wieku i otoczenia.

1) Dzieci do lat 2½ początkowo wykonywują tylko odruchy, które nie są ani zabawą ani pracą. Z chwilą uświadomienia sobie, że pewne czynności są przyjemne, dziecko zdolne jest oddawać się zabawie czystej, wykonywanej dla samego wykonywania pod wpływem jakiegoś impulsu. 2) U dzieci od lat 2½ do 7—8 zabawa zatraca stopniowo charakter wyłącznie destrukcyjny na skutek obudzenia się nowych impulsów: konstruowania, zbierania, badania, postawienia się, gromadzkiego. Brak znajomości rzeczywistości i słabość w stosunku do otoczenia zastępuje wyobraźnia, która dostarcza materjału do zaspokojenia impulsów w zabawach. Stąd zabawy o podkładzie wyobraźni. Pod koniec tego okresu dziecka zatraca zainteresowanie dla samego działania, szuka celu w zabawie, która z tego powodu stopniowo staje się mieszaniną zabawy i pracy. 3) Stosunek zabawy do pracy w czynnościach dzieci od lat 8—12 zmienią się na korzyść pracy. Realizm i chęć nabycia zręczności i sprawności. Wzmożenie się impulsu gromadzkiego i postawienia (pod postacią współzawodnictwa)

uzdalnia dziecko do stawiania sobie i osiągania dalszych celów nieraz drogą czystej pracy.

4) U młodzieży powyżej lat 12 na skutek szybkiego rozwoju zainteresowań zanikają zupełnie dawne formy czystej zabawy na rzecz mieszaniny zabaw i pracy. Wzrastają impulsy gromadzki i postawienia się, warunkujące zamiłowanie do gier zorganizowanych i sportów. Miłość własna i wojowniczość u chłopców są łatwo pobudliwe. Młodzież w wieku lat 14—15 uważa autor za uzdolnioną do podjęcia pracy czystej na przeciąg 6—12 miesięcy. Próby estetycznego wypowiadania się w okresie młodzieńczości i zdobywanie wiedzy dla wiedzy, traktuje autor jako prawdziwą zabawę w sensie wyżej określonym.

Zabawom i połączeniom zabawy przypisuje Saxby duże znaczenie wychowawcze: 1) zabawy wspomagają rozwój ukrytych sił dziecka, 2) przeciwdziałają ujemnym skutkom pracy nieodpowiednio wyspecjalizowanej, lub mechanicznej, 3) działają jako klapy bezpieczeństwa w wypadkach wzruszeniowego napięcia, 4) mają wartość uspołeczniającą.

Autor ponadto zastanawia się nad t. zw. zabawą bierną, której przyjemność polega na „zapomnieniu o sobie" (lektura, teatr, przyglądanie się zawodom sportowym), wżywaniu się w cudze osobowości i sytuacje. Taka zabawa umożliwia jednostce wyładowanie w postaci wzruszenia nadmiaru energji, zgromadzonej w impulsach, które nie znajdują wystarczającego ujścia w życiu czynnem, oraz podsuwa formy działania dla przyszłych sposobności. Kaz. Urbański, Kraków.

Dr. L. Wernic. **Wymieranie narodów w przeszłości i narodów współczesnych** oraz rola prawodawstwa i organizacyj eugenicznych w chwili bieżącej. Odczyt w T-wie Eugenicznem. Zagadnienia Rasy t. III. Nr. 10, 1927.

Prelegent podkreślił rolę eugeniki, jaką ta musi odegrać przy usiłowaniach ujęcia rozmnażania się ludności w racjonalne formy. Tendencja ograniczenia potomstwa, istniejąca jeszcze w starożytności, w wyniku której pewne narody zniknęły z powierzchni ziemi, szerzy się w obecnej dobie z siłą jeszcze większą. Neomaltuzjaniści są zwolennikami nieograniczonego wstrzymania rozrodu dla celów korzyści indywidualnej, przez co wykazują obojętność dla spraw społecznych i narodowych. Tymczasem dla Polski i jej niepodległego bytu przedstawia urzeczywistnienie haseł tych niebezpieczeństwo zanikania ludności. Do tego nie wolno dopuścić. Należy natomiast skierować usiłowania w kierunku selekcji płodności, w kierunku płodzenia ludzi zdrowych, zdolnych, podnoszących wartość ludzkości a przeciwdziałanie rozmnażaniu się typów słabych, upośledzonych fizycznie lub umysłowo.

Program eugeniki polskiej w sprawie rozrodu streszcza się w trzech punktach: 1) zachowanie odpowiedniej gęstości zaludnienia, wystarczającej dla obrony kraju, 2) popieranie rozrodu typów dodatnich, 3) powstrzymywanie ewent. ograniczenie rozrodu typów zwyrodniałych, zwłaszcza, że rodziny matołków są bardzo płodne i chętnie wstępują w związku małżeńskie.

Wykonanie powyższego programu opiera się: 1) na doborze małżeńskim, 2) na wyborze zawodu, 3) na walce z czynnikami zwyradniającemi. Środkami do tego, obok systematycznych wykładów i broszur, są poradnie eugeniczne. Udzielane porady dzielą się na dwie kategorje: I. dla osób pozostających w stanie wolnym, II. dla osób pozostających w związkach małżeńskich.

1. Porady te mają na celu: 1) pouczanie o zapobieganiu chorobom wenerycznym, i połączone z tem 2) pogotowie eugeniczne dla stosowania odpowiednich środków zapobiegających, 3) pouczanie o unikaniu zapłodnienia przedślubnego, 4) porady przedślubne, 5) pouczanie o hygjenie życia płciowego, 6) świadectwa przedślubne.

II. Porady te mają uwzględniać: 1) budowę zewnętrzną kandydatów i kandydatek do stanu małżeńskiego, 2) pouczenie, że nie należy stosować środków zapobiegawczych przed przyjściem na świat pierwszego dziecka, 3) sprawę niepłodności, która nieraz da się usunąć, 4) sprawę poronień, które z punktu eugenicznego dla osób zdrowych są godne potępienia.

Poza tem w poradniach niezbędne jest badanie uzdolnień i wyboru zawodu oraz uwzględnienie porad w zakresie sportów, które przy racjonalnem stosowaniu są niezawodnym środkiem regulowania rozwoju seksualnego. Taką drogą jedynie będzie można doprowadzić do stworzenia szlachetnego typu człowieka wyższej miary, a do usunięcia niedorozwiniętego społecznie, chorego fizycznie i umysłowo podczłowieka.

Dr. Górzowa, Warszawa.

Z TOWARZYSTW, INSTYTUCYJ I ZJAZDÓW.

Z posiedzeń lekarzy szkolnych w Min. W. R. i O. P.

Posiedzenie z dnia 21 lutego 1929 r. Przewodniczący dr. Mitkiewicz, sekretarz dr. Jurjewiczówna, osób obecnych dwadzieścia.

Ze spraw bieżących, dr. Bogdanowicz przytacza, że w szkole w której pracuje, wynikło kilka wypadków kaszlu napadowego u chłopców, trwającego kilka tygodni. Chłopcy odesłani do domów powrócili do szkoły na zasadzie tej, że lekarze domowi nie rozpoznali w tych wypadkach kokluszu. Dr. Goździcki zapytuje, kto ma prawo usunąć dzieci podejrzane o chorobę zakaźną ze szkoły: lekarz szkolny czy sanitarny? Dr. Mitkiewicz wyjaśnia, że w myśl instrukcji rozstrzyga lekarz szkolny, opierający się na orzeczeniu specjalistów w wrazie potrzeby. Dr. Trenkner twierdzi, że rozstrzygać powinna szkoła, to jest dyrekcja szkoły. Dr. Bogdanowicz wygłasza referat pod tytułem: Nowsze badania nad reumatyzmem w wieku szkolnym.

W ostatnich latach zwrócono żywszą uwagę na reumatyzm, kwalifikując nawet tę chorobę łącznie z gruźlicą czy kiłą — do chorób o typie klęsk społecznych. Podjęto też akcję do zespolenia wysiłków podejmowanych w różnych krajach w celu zwalczania reumatyzmu i utworzono pod egidą Ligi Narodów Komitet Międzynarodowy do walki z reumatyzmem. Najżywszy udział w tej walce bierze Anglja, gdzie też stwierdzono względnie najwyższe normy zachorowań na reumatyzm.

Choroba ta występuje dość często w wieku dziecięcym, przybiera przytem specjalny charakter, znacznie groźniejszy niż później i atakuje prawie w 85% serce, sprowadzając zgon lub sprawiając uszkodzenie tego organu na całe życie. To zwłaszcza powikłanie reumatyzmu, dające potem liczny zastęp jednostek niezdolnych do normalnej pracy lub wręcz kalekich — jest jedną z przyczyn niebezpieczeństwa i groźby reumatyzmu.

Już w wieku szkolnym mamy od 2—3% przypadków wady serca na tle reumatyzmu. Reumatyzm może przybierać różne postacie kliniczne — stąd nieraz wielka trudność djagnozy i różnorodność w pojmowaniu samej choroby. Międzynarodowy Komitet podjął się więc również ustalenia pochodzenia, przebiegu, odmian, metod badania i leczenia tej choroby. W Polsce sekcja Międzynarodowego Komitetu do walki z reumatyzmem powstała przed dwoma laty. Konieczną jest współpraca lekarzy szkolnych, którzy mogą zwrócić uwagę na jednostki w szkole skłonne do reumatyzmu i uprzedzić rodziców co do konieczności pewnych zarządzeń zapobiegawczych, ewentualnie zwrócić uwagę na rekonwalescentów lub na

jednostki z wadą serca. Akcja może być podjęta przez kontrolę ćwiczeń cielesnych, kąpieli przymusowych, higjeny mieszkaniowej i t. p.

(Autoreferat.)

Dyskusja. Dr. Matusiewiczówna: sprawa jest bardzo ważna, prawie tak ważna jak gruźlica, — cierpienie jest lekceważone przez otoczenie i rodziców. — Angina jest lekceważona przez rodziców i opiekunów dzieci, wskutek tego narażone są na rozwinięcie się anginy w formę reumatyczną, często z niedomogą serca. Dr. Łapiński potwierdza zdanie przedmówczyni: lekceważenie anginy prowadzi do wypadków reumatyzmu. Ważnem tu jest przedwczesne przysyłanie dzieci po przebytej anginie do szkoły. Dr. Szokalski zastanawia się nad postaciami schorzeń, uważanych za reumatyczne. Skutki anginy uważa za powikłania anginy, nie zaś za reumatyzmu, jako jednostki chorobowej. Dr. Goździcki: Angina jest notowana, jako najczęściej poprzedzająca reumatyzm stawowy z powikłaniem niedomogą serca. Dzieci przysyłane są do szkoły przez rodziców celem dowiedzenia się od lekarza szkolnego rozpoznania, lub po leczenie.

Dr. Trenkner stwierdza, że angina, zapalenie stawów, wada serca i pląsawica stanowią aż nazbyt często jeden nierozerwalny łańcuch schorzeń. Zwraca uwagę, że uroczystości szkolne i publiczne są często momentem usposabiającym do angin (wystawanie na zimnie, mrozie i wilgoci nieraz całemi godzinami). Kąpiele masowe, urządzane przez szkoły dla dzieci, źle zaopatrzonych w ciepłą odzież, powinny być zmodyfikowane. Dr. Mitkiewicz informuje, że ze sprawozdań lekarzy szkolnych wypada około 3% wad serca u młodzieży szkolnej, przyczem zwraca uwagę na wielką ilość wypadków reumatyzmu na Polesiu wśród ludności różnego wieku. Dr. Bogdanowicz solidaryzuje się z dezyderatami przedmówców i podziela konieczność ochrony dziecka i profilatyki. Dr. Rauch-Sobolewska zapytuje, czy *erythema nodosum* zaklasyfikowana jest do schorzeń reumatycznych. Prelegent zaprzecza ostatecznemu zaliczeniu *erythema nodosum* do reumatyzmu.

Grupa Warszawska.

Z Sekcji Auton. Wych. Fiz. przy T. N. S. W. Dnia 14 marca o godz. 20-ej odbyło się zebranie członków. Obecnych 28 osób. Przewodnicząca p. Olszewska.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania przewodnicząca oddaje głos prof. Rosenbergowi, autorowi „Podręcznika gimnastyki według J. Lindharda". W referacie swym „Zasadnicze podstawy teorji prof. Lindharda" p. Rosenberg w ogólnych zarysach uwypuklił różnice pomiędzy teorjami prof Lindharda, a dawniej głoszonemi i stosowanemi w systemie szwedzkim zasadami.

Między innemi zostały poruszone sprawy: 1) stanie zasadnicze, 2) podział zasobu materjału ćwiczebnego, 3) ćwiczenia kształtujące, 4) wpływ pracy dynamicznej i statycznej na ustrój. W uzasadnieniach swych p. R. opierał się na pracach: O. A. Ottara, prof. Instytutu kopenhagskiego, J. G. Thulina, prof. dr. E. Piaseckiego i płk. W. Sikorskiego.

Referat powyższy wywołał ożywioną dyskusję i szereg zapytań, na które referent dawał wyczerpujące odpowiedzi.

H. Sieciński, sekr. H. Olszewska, przew.

Walne Zgromadzenie Sekcji Autonomicznej Wychowania Fizycznego i Higjeny Szkolnej Tow. Naucz. Szkół Średn. i Wyższych, Warszawa 3 kwietnia 1929 r. Obecnych 22 osoby*).

Przewodniczący dr. Drabczyk otwiera posiedzenie o godz. 10 m. 25 odczytaniem porządku dziennego. Sekretarz odczytuje protokół z po-

*) Z winy poczty, jak przypuszczać należy, niektóre środowiska (m. i. Poznań) nie otrzymały zaproszeń i delegatów nie mogły wysłać.

siedzenia Pełnego Zarządu Sekcji Głównej Wych. Fiz. i Hig. Szk. z dn. 2. II., w którym znajduje się sprawozdanie Prezydjum Głównego, oraz sprawozdanie z zarządów okręgowych.

A. Jako pierwszy punkt porządku dziennego: „Podwyższenie funduszu gier i zabaw z 4-ch na 6 zł" referuje kol. Markowski. Po dłuższej dyskusji w której zabierali głos wszyscy obecni, uchwalono wniosek: „Biorąc pod uwagę potrzebę zakupu większej ilości przyborów sportowych, niezbędnych tak podczas lekcyj, jak i dla żywiołowo rozwijających się kół sportowych młodzieży, w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich państwowych, Walne Zgr. Sekcji Autonom. W. F. i H. Szk. T. N. S. W., zwraca się do p. Ministra W. R. i O. P. z wnioskiem: — 1) fundusz gier i zabaw winien być wydzielony z taksy administracyjnej i utrzymany w wysokości przynajmniej 4 zł. rocznie od ucznia; 2) powyższa opłata winna obowiązywać wszystkich uczniów; 3) prywatne szkoły średnie również winny mieć do rozporządzenia fundusz gier i zabaw, gromadzony drogą składek, lub w inny sposób".

B. „Uregulowanie stosunku P. W. do władz szkolnych", referuje kol. Markowski.

Przedstawiciele wszystkich okręgów dają sprawozdanie o stanie P. W. w poszczególnych okręgach.

W dyskusji użalano się na małą ilość oficerów instrukcyjnych, wyręczanie się podoficerami, brak opiekunów w hufcach, wadliwe przeprowadzanie próby sprawności; nie wszędzie współdziałano z władzami szkolnemi i kierownikami wych. fiz. Obozy P. W. nie zawsze stoją na wysokości zadania, brak opieki moralnej, co wymaga większej ilości opiekunów, po 1-ym na kompanję, i za większą opłatą niż dotychczas.

Po dyskusji przyjęto wniosek: „Walne Zgr. Sek. Aut. W. F. i H. Szk. Tow. Naucz. Szk. Śr. i Wyższ. w Warszawie 3. IV. 29 r. zwraca się do p. Ministra W. R. i O. P. o wniknięcie w sprawy P. W. na terenie szkół średnich.

„Powiatowe Komendy P. W. pomimo największych wysiłków, jeszcze przez lat kilka nie będą rozporządzały dostateczną ilością wykwalifikowanych instruktorów (oficerów), którzyby regulamin P. W. mogli w szkołach z pożytkiem przeprowadzić.

„W większości wypadków praca spoczywa na barkach podoficerów, którzy nie wychodzą po za naukę o broni, i małokalibrowe strzelanie.

„Walne Zgr. wyraża pogląd, że dla młodzieży w wieku szkolnym, podstawą winno być W. F. i jako takie należy tylko do szkoły, zaś P. W. powinni prowadzić wyłącznie i osobiście kwalifikowani oficerowie, a nie podoficerowie.

„Należałoby sprawę hufców, a zwłaszcza obozów letnich oprzeć na pedagogicznej podstawie, i więcej udostępnić dyrekcjom nadzór nad młodzieżą w P. W., z prawem głosu w sprawach wychowawczych".

C. „Sprawa uposażenia nauczycieli na podstawie § 31 i 32", wywołała dyskusję dość ożywioną, zakończoną wnioskiem: „Ze względu na przyznanie uposażenia przeważnej ilości nauczycieli W. F. wedle art. 32, Walne Zebranie Sek. W. F. i H. Szk. zwraca się do Ministra W. R. i O. P. z prośbą o wydanie zarządzenia, by absolwenci rocznych kursów otrzymywali uposażenie wedle art. 31-go, gdyż od czasu ogłoszenia Ustawy z dn. 9. X. 23 r. studja 2-letnie W. F. nie były jeszcze uruchomione.

„Nauczyciel W. F. z ukończonym rocznym kursem byłby skrzywdzony wobec kolegów posiadających egzamin uproszczony lub t. zw. dyplomy z W. R. i O. P. upoważniające do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i semin. nauczycielskich.

„Również Walne Zebranie zwraca się do p. Ministra, o zaliczenie dwóch lat praktyki, nietylko w szkole średniej, lecz i w powszechnej."

D. „Sprawa wynagrodzenia za zawiadywanie sprzętem sportowym, salą gimnast. i boiskiem", nasunęła w dyskusji sporo uwag, które streszczają się we wniosku: „Walne Zgr. S. Aut. W. F. i H. Szk. zwraca się do p. Ministra W. R. i O. P. z wnioskiem, by w noweli do ustawy uposażeniowej zrównano zawiadywanie sprzętem gimnast., boiskiem sport. i salą gimnast. z zawiadywaniem gabinetami i pracowniami fizycznemi, chemicznemi, lub przyrodniczemi, co jest związane ze zniesieniem ustawy sanacyjnej".

E. W „sprawie etatów i wynagrodzenia nauczycieli za większą ilość godzin", uchwalono domagać się przeniesienia z pierwszej kategorji płac do najwyższej, jak również, by godziny nadliczbowe były płatne tak, jak kontraktowe.

F. Pomimo chwilowej nieobecności referenta kol. Dręgiewicza, poruszono bardzo żywotną kwestję, należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych poza szkołą. Wobec wybitnej szkody i krzywdy, wyrządzanej młodzieży z powodu należenia do klubów sportowych, Walne Zebr. wyraźnie stoi na stanowisku nienależenia młodzieży do klubów sportowych, i prosi Kuratorja o stosowanie w dalszym ciągu jak najsilniejszego zakazu należenia do klubów.

Natomiast popierać usilnie Koła Sportowe młodzieży, dając nauczycielom, opiekunom Kół, zniżkę godzin, lub też przeznaczyć 2 godz. tygodniowo, płatne przez cały rok.

Walne Zebr. domaga się przywrócenia gier i zabaw popołudniowych, w miesiącach letnich i zimowych.

Wniosek p. Olszewskiej, by zawody i rozgrywki sportowe młodzieży szkolnej były organizowane tylko przez S. W. F. na terenie każdego Okręgu, został przyjęty jednomyślnie, jak również wniosek: Prez. Gł. S. W. F. i H. Szk. zechce w dalszym ciągu współpracować nad ujednostajnieniem przepisów gier.

Pożądanem byłoby utworzyć z nauczycieli kolegjum sędziów dla rozgrywek szkolnych po przejściu odpowiedniego kursu.

Przyjęto jednogłośnie wniosek, by w seminarjach nauczycielskich na kresach zwiększyć ilość godzin ćw. cielesnych do 3-ch tygodniowo.

P. Olszewska komunikuje, że kongres dla spraw wychowania fizycznego młodzieży szkolnej, projektowany jest w październiku r. b.

Po przyjęciu wniosku kol. Markowskiego, wyrażającego podziękowanie dotychczasowemu zarządowi, przystąpiono do wyborów. Na wniosek kol. Żelazowskiego przewodniczącym wybrano dr. Drabczyka przez aklamację, prosząc, by nie zrzekał się tego mandatu. Dr. Drabczyk, wyrażając podziękowanie za uznanie, mandat przyjmuje. Po przeprowadzeniu głosowania wybrano zarząd w następującym składzie: Przewodniczący dr. Drabczyk, sekretarz kol. Sieciński. Członkowie zarządu: kol. Olszewska, Frankiewicz, Francikowski, Gebethnerówna, Piechota, Kulesza, Biernakiewicz, Dobrowolski i Musiał.

Przewodniczący zamyka posiedzenie o godz. 15 m. 15.

Z polskich uczelni wychowania fizycznego.

Sprawozdanie z kursu dla lekarzy kontrulujących wychowanie fizyczne i sport, zorganizowanego przez Dyrekcję Studjum Wychowania Fizycznego U. J. w Krakowie.

Kurs odbył się w dniach od 12 do 19 stycznia 1929. Ilość uczestników zapisanych 66, kurs ukończyło 64, w tem lekarzy szkolnych 26, lekarzy wojskowych 6, reszta uczestników częściowo asystenci klinik uniwersyteckich, sekundarjusze szpitali, częściowo wolno praktykujący lekarze. Otwarcia i zamknięcia kursu dokonał Dziekan wydziału lekarskiego prof.

dr. St. Ciechanowski, który wyjaśnił rolę lekarza w wychowaniu fizycznem, wzywając uczestników do pracy na tem polu. Uczestnicy kursu rekrutowali się z różnych stron Polski, największego kontyngentu dostarczyło województwo krakowskie dalej kieleckie, śląskie, lwowskie, a nawet białostockie i pomorskie. Po ukończeniu kursu uczestnicy otrzymali odpowiednie zaświadczenie. Egzaminowi końcowemu poddało się 54 uczestników, 10 zaś otrzymało zaświadczenie uczestnictwa w kursie.

Program kursu: Wykłady wygłaszali prof. dr. St. Ciechanowski (1 g., o organizacji wych. fiz. w Polsce), prof. dr. E. Maydell (fizjologja ćwiczeń ciel. i sportów, 10 g.), prof. dr. J. Piltz (wybrane działy z zakresu neurologji i psychjatrji wieku młodzieńczego, 3 g.), doc. dr. Wł. Bujak (wpływ ćwiczeń ciel. na rozwój dziecka, 2 g.), dr. Wł. Dybowski (stosunek lekarza do wych fiz. i sportu, 1 g., o zaprawie i jej higjenie, 5 g., medycyna sportowa, 8 g., prakt. ćwiczenia w badaniu, 4 g.), dr. M. Kosiński (chirurgja sportowa, 3 g.); nadto, zorganizowano dwie lekcje metodyczne higjeny w szkołach (dr. H. Sokołowska i dr. St. Poźniak), oraz pokazy gimnastyczne, gier i sportów (wiz. Z. Wyrobek, kpt. Babirecki, instr. J. Biernakiewiczowa, Biernakiewicz, kpt. Frączkiewicz, instr. C. Koczurówna, prof. Leszko, mjr. Linnemann, J. Mayówna, instr. Michalek, dr. Papée, Zajdzikowski).

Program ten został wyczerpany z wyjątkiem zawodów lekkoatletycznych w hali, które musiały odpaść ze względu na mrozy, oraz lekcji gimnastyki pań, zamiast której odbyła się lekcja gier i zabaw. Ponadto dodano nadprogramowo wykład o skrzywieniach kręgosłupa, wygłoszony przez dr. Kosińskiego.

Frekwencja tak na wykładach, jak i na ćwiczeniach praktycznych i pokazach osiągała przeciętnie około 90%, przyczem niesłabnące zainteresowanie uczestników trwało od początku aż do zamknięcia kursu. Dowodem zainteresowania uczestników wychowaniem fizycznem było między innemi i to, że duża ich część zwróciła się do Dyrekcji Studjum z prośbą o zorganizowanie dla lekarzy lekcyj gimnastyki i pływania.

W ciągu kursu zorganizowano przy pomocy Koła Studentów Wychowania Fizycznego kulig dla lekarzy, połączony z skikjöringiem studentów do Kobierzyna, celem zwiedzenia tamtejszego Zakładu dla umysłowo chorych. Wszystkim uczestnikom kursu przesłano bibljografję z zakresu wychowania fizycznego, zestawioną pod kątem widzenia potrzeb lekarza.

Po ukończeniu kursu rozpisano pomiędzy wszystkimi uczestnikami ankietę w sprawie kursu, na którą odpowiedziało 50% lekarzy. Celem ankiety było zebranie opinji uczestniczących co do: 1) pory zorganizowania kursu, 2) długości trwania, 3) programu samego kursu — by materjał w ten sposób zebrany móc wyzyskać przy organizowaniu następnego kursu. Wszyscy kursiści, którzy odpowiedzi nadesłali, podkreślają z uznaniem organizację oraz konieczność zorganizowania dalszych kursów, oraz stwierdzają wielkie korzyści, jakie z kursu wynieśli.

Prof. dr. W. Gądzikiewicz, dyrektor Studjum.

Sport narciarski w Studjum Wychowania Fizycznego U. J. w Krakowie. Z racji dogodnego położenia Krakowa, w bliskiem sąsiedztwie obfitych górskich terenów narciarskich i istotnie pierwszorzędnych warunków rozwoju narciarstwa, Dyrekcja Studjum Wych Fiz. w Krakowie przywiązuje do tego sportu wielką wagę. Dowodem tego jest między innemi nałożenie na wszystkich studentów i studentki obowiązku odbycia w ciągu studjów, dwóch kursów narciarskich, przez Dyrekcję zorganizowanych. Odbycie kursu i uzyskanie zadowalających wyników jest warunkiem zatwierdzenia roku.

W bieżącym roku szkolnym zostały urządzone dwa kursy: kurs elementarny dla studentów i studentek I roku Studjum, który trwał 9 dni. Kurs odbył się w dniach od 30 grudnia 1928 do 7 stycznia 1929 w Węgierskiej Górce pod Żywcem, gdzie znaleziono umieszczenie w wygodnych kwaterach kolonji kolejowej Dyrekcji Krakowskiej, odstąpionych dla Studjum dzięki uprzejmości Zarządu kolonji za umiarkowaną opłatą. Wzięło w nim udział 76 osób. Tereny tamtejsze okazały się wyśmienite. W czasie kursu odbyto jedną całodzienną wycieczkę na Prusów (1109 m).

Instruktorski kurs narciarski dla studentów i studentek II roku, który odbyli poprzednio kurs elementarny, został urządzony w dniach od 25 stycznia do 5 lutego b. r., częściowo pod Krakowem, częściowo w Węgierskiej Górce. Z powodu niemożności zwolnienia instruktora z zajęć szkolnych, musiano pierwszą część kursu zorganizować pod Krakowem w ten sposób, że realizując pomysł prof. Figny, wyjeżdżano codziennie w południe najętemi na czas kursu autobusami do Mogilan, gdzie na tamtejszych urozmaiconych terenach ćwiczono do zmroku.

Kurs ten miał charakter kursu metodycznego dla zaawansowanych i uzupełniony był wykładami z teorji, systematyki i metodyki narciarstwa, oraz metodyki prowadzenia wycieczek narciarskich, w ilości 12 godzin. Kierownikiem obu kursów i instruktorem głównym, oraz wykładowcą był instruktor Studjum prof. Tad. Biernakiewicz, przyczem na kursie elementarnym pomagali mu 2 studenci II roku. Prawie równocześnie z kursem instruktorskim odbywał się na wzgórzach pod Krakowem elementarny kurs uzupełniający dla studentów I roku, którzy nie mogli poprzednio brać udziału w kursie, oraz którzy nie osiągnęli w Węgierskiej Górce zadowalających rezultatów. Kurs ten prowadził prof. Ludwik Leszko.

Dla osiągnięcia wprawy w jeździe terenowej i poznawania terenów górskich, Koło Studentów Wychowania Fizycznego, zorganizowało pod kierunkiem prof. Biernakiewicza i częściowo Leszki, parę górskich wycieczek narciarskich, a mianowicie: na Magórkę (870 m) nad Sudą, do Kalwarji i Lanckorony, na Leskowiec (922 m) w Beskidzie Małym, na Zołowiec (1110 m) w Paśmie Przedbabiogórskiem, czterodniową wycieczkę w Górce i na Turbacz (1311 m); oprócz tego kilka mniejszych wycieczek w podgórskie okolice Krakowa, na Bielany, do Tyńca, dwukrotnie do Ojcowa. W czasie feryj Wielkanocnych zorganizowało koło sześciodniową wycieczkę narciarską w Tatry, z oparciem o schronisko na Hali Gąsienicowej. Następnie urządzono wycieczkę trzydniową na Międzynarodowe Zawody Narciarskie F. I. S. w Zakopanem, gdzie uczestnicy wycieczki, studenci Studjum pomagali przy organizacji zawodów.

Niezależnie od tej akcji Studjum i Koła, studentki i studenci w dużej ilości ćwiczyli całymi popołudniami na wzgórzach podkrakowskich, korzystając z wyjątkowych istotnie w tym roku warunków śnieżnych. W zorganizowanych przez Tatrz. Tow. Narciarzy w Krakowie zawodach o odznakę sprawności narciarskiej P. Z. N., wzięło udział 6 studentek i 8 studentów II roku Studjum: wszyscy odznakę zdobyli. Rezultaty kursu instruktorskiego nie dały długo na siebie czekać: 4 studentów i 2 studentki prowadziło w tym sezonie szkolne, względnie akademickie kursy narciarskie (w Węgierskiej Górce i pod Krakowem).

Studjum posiada duży inwentarz narciarski: 75 par butów i 50 par nart.

Na rok przyszły planuje się urządzenie kilkudniowego kursu wysokogórskiego dla studentów III roku, oraz uzupełniającego kursu instruktorskiego dla studentek tego roku — niezależnie oczywiście od kursu elementarnego i instruktorskiego. Poza tem w projekcie istnieje zorganizowanie górskiego rajdu narciarskiego dla najwprawniejszych studentów, od Białej do Krynicy. Zamierza się również nałożyć dla studentiów i studentek obowiązek zdobycia w ciągu studjów odznaki sprawności narciarskiej, przynajmniej najniższego stopnia.

POSZUKIWANIA.

Z odpowiedzi na ankietę w sprawie zabaw i gier ruchowych polskich.

Kręgle.

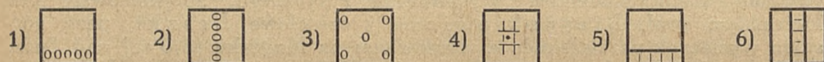
Spostrzeżenia swe czyniłem w 1910-11 r. w Sitańcu, pow. Zamość, województwo Lublin. Uczestnikami gry byli chłopcy w wieku od 10 do 14 lat, synowie rolników, narodowości polskiej. Dana gra może być stosowana we wszystkich porach roku, z wyjątkiem zimy. Z drugiej strony przypuszczam, że i zimą może być z powodzeniem stosowana na lodzie. Terenem obserwowanej gry był wygon (pastwisko) i podwórze.

W odległości 16 metrów rysujemy palantem, lub wapnem dwa kwadraty wielkości 1 m^2, przyczem w połowie tej odległości dzielimy linją teren gry:



Przybory: 12 palantów długości 75 cm o średnicy 3 cm i 10 klocków (walców) wys. 10 cm o śr. 4 cm. W grze opisywanej bierze udział 6-ciu graczy, którzy dzielą się na dwie partje. Z każdej strony występuje: 1) duszka, 2) starsza duszka i 3) matka. Matki wybierane są przez graczy, te zaś przez wymierzanie na kiju zyskują prawo: pierwsza wybierania sobie graczy, druga rozpoczęcia gry.

Z wyżej opisanych klocków ustawia się (układa) figury według załączonego wzoru:



Pierwsze trzy figury są ustawione, następne trzy — ułożone.

Gra polega na wybijaniu palantami klocków z kwadratu. Partja „A" zaczynająca grę, ustawia się na linji środkowej i stąd kolejno: duszka, starsza duszka i matka rzucają kije w kierunku kwadratu partji „B", starając się wybić przynajmniej jeden klocek, przyczem duszka ma 1 rzut, starsza duszka dwa rzuty, a matka trzy rzuty, w sumie tyle rzutów, ile jest palantów w jednej partji.

O ile dana figura za sześcioma rzutami nie została wybita, partja „A" przegrywa grę, a na jej miejsce wchodzi partja „B", i w podobny sposób wybija klocki przeciwnikom. Jeżeli zaś partja grająca wybije wszystkie klocki wcześniej niż za sześcioma rzutami, wówczas na resztę rzutów partja przeciwna ustawia następną figurę. Wygrywa ta partja, która wcześniej wybije sześć figur. Układanie figur z klocków mogą sobie gracze dowolnie kombinować i w dowolnej ilości. W miarę usprawnienia graczy, odległość pomiędzy kwadratami może być zwiększona, ewentualnie zmniejszona. Prawidła tej gry zawierały inne jeszcze szczegóły, których nie pamiętam.

Adam Waśko, nauczyciel.

Gra w „kulki".

W podwórzu, na miejscu równem, wykopują sobie dzieci (lat 6—12) dołeczek, średnicy około 10 cm., głębokości około 5 cm. Grających może być 2 do 6, i nawet więcej. Każde z dzieci ma po kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt kamiennych „kulek" średnicy około 1 cm. które sobie kupują w sklepie. Na odległość około 2 kroków od dołeczka, kładą każde w innem miejscu, po jednej „kulce". Kolejność, w jakiej mają „kulki" wrzucać do dołeczka, wyznaczają sobie różnie, albo przez odliczanie, albo przez losowanie na patyczki i t. p. Pokolei popychają dzieci po jednej

„kulce", tak, aby ona wpadła do dołeczka. Jeśli nie wpadnie do dołeczka, to następne dziecko popychą „kulkę" — którą chce. Jeśli „kulka" wpadnie do dołeczka, to dziecko ma prawo następną popchnąć, a jeśli i ta wpadła, to znowu następną i t. d. To dziecko, które ostatnią kuleczkę wepchnęło do dołeczka, wygrywa wszystkie „kulki", które tam były.

Józef Bauerek, nauczyciel w Nakle Śląskiem.

Od Redakcji. Powyższemi dwoma opisami zaczynamy serję odpowiedzi, udzielonych przez pp. nauczycieli, uczestników Wyższych Kursów Nauczycielskich w Poznaniu (dyr. dr. Kilarski), a zebranych staraniem p. Czarnieckiego, wykładowcy tychże kursów. Dalsze materjały przyjmujemy z wdzięcznością.

KRONIKA.

— **Kurs wychowania fizycznego dla Polek w Danii** odbędzie się w Kopenhadze w czasie od 1 do 15 lipca b. r. pod kierownictwem p. Agnety Bertram, która będzie prowadziła zajęcia praktyczne i niektóre przedmioty. Wśród wykładowców znajduje się także prof. Lindhard. Wykłady wygłaszane będą w języku duńskim i niemieckim, tłumaczone bezpośrednio na język polski. (Start.)

— **II Zlot Narodowy Harcerzy.** W ciągu dziesięciolecia niepodległości zrobiliśmy bardzo wiele. Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu wykaże rzeczowo, ile zrobiliśmy na polu gospodarczem, administracyjnem, społecznem i politycznem. Do tego jednak nie ogranicza się cały nasz dorobek. Kwestja wychowania i życie ideowo-społeczne naszej młodzieży pozostają prawie na uboczu Wystawy. Nie należy się temu dziwić. Częściowo tylko i jednostronnie możemy to zobrazować na Wystawie w postaci prac młodzieży lub wykresów. Niesposób jest przedstawić w sposób namacalny duszy współczesnej młodzieży z jej ideałami, skłonnościami i przejawami. Jest rzeczą niemożliwą wydać choćby ocenę o czemś abstrakcyjnem, jakiem jest życie. Jedynie „uchwycone — że tak powiem — życie na gorącym uczynku" da poznać, w jakim stopniu skrystalizowały się metody wychowawcze i ile zyskała dusza młodzieży w ciągu dziesięciolecia.

Związek Harcerstwa Polskiego organizuje w związku z Wystawą i dla uczczenia dziesięciolecia niepodległości Zlot Narodowy pod Poznaniem w czasie: od 12 do 23 lipca r. b. Zlot ten — to właśnie fragment życia młodzieży we wszelkich jego dziedzinach. W ten sposób Harcerstwo wypełni lukę w „Sprawozdaniu" życia narodowego, w Powszechnej Wystawie. Na Zlocie zostanie jednocześnie sprawdzona gotowość Harcerstwa na wypadek potrzeby zmobilizowania swych sił i pobudzi drużyny harcerskie do bardziej wytężonej działalności.

Jest przewidywany następujący program Zlotu: 12. 7. piątek — zjeżdżanie się drużyn; 13. 7. sobota — urządzanie obozów; 14. 7. niedziela — nabożeństwo, uroczyste otwarcie Zlotu; 15. 7. poniedziałek — Święto Zjednoczenia w rocznicę Grunwaldu; 16. 7. do 20. 7. — zawody i konkursy (lekka atletyka, trójbój, gry sportowe, łucznictwo, strzelectwo, sporty wodne); 21. 7. niedziela — końcowe popisy publiczne (finały zawodów); 22. 7. poniedziałek — zwijanie obozu; 23. 7. wtorek — rozjeżdżanie się.

Każde większe środowisko harcerskie będzie stanowiło na Zlocie oddzielny obóz, który będzie żył według regulaminu obozowego. Program urozmaicony zostanie pokazami z różnych dziedzin harcerstwa. Każdy dzień będzie zakończony ogniskiem z popisami okolicznościowemi. Dzień jeden ma być poświęcony gościom z zagranicy. Zgłosili dotychczas swoją gotowość przybycia: Duńczycy, Szwedzi, Francuzi z Międzynarodowym Komisarzem p. Marty, Łotysze i Rosjanie emigranci.

Młodzież harcerska okazuje wielkie zainteresowanie Zlotem, przygotowuje się do niego z zapałem i przybędzie dość licznie. Można spodzie-

wać się, że Zlot będzie naprawdę godny zobaczenia i że pod jego urokiem społeczeństwo będzie bardziej współdziałać z Harcerstwem przy stosowaniu metod w całej rozciągłości i w osiąganiu szczytnych ideałów.

— **Rozbudowa o ieki higjenicznej w szkołach**. W dn. 25 i 26 marca r. b. odbył się w wydziale wychowania fizycznego i higjeny szkolnej Ministerstwa W. R. i O. P. zjazd wizytatorów higjeny szkolnej z poszczególnych kuratorjów szkolnych.

Przedmiotem narad były sprawy, dotyczące rozbudowy opieki higjeniczno-lekarskiej i dentystycznej w szkołach państwowych, samorządowych i prywatnych, — rozbudowy klinik i poliklinik szkolnych, organizacji kolonij letnich i szkół-uzdrowisk, nauczania i propagandy higjeny przez szkołę, wreszcie sprawa współpracy z instruktorami wychowania fizycznego w nadzorze nad wychowaniem fizycznem w szkołach. Jako sprawę najbardziej pilną uznano rozbudowę opieki higjeniczno-lekarskiej nad szkołami powszechnemi oraz pomocy lekarskiej dla dziatwy szkół powszechnych, przy czynnem poparciu tej akcji przez samorządy miejskie i ziemskie.

— **Wychowanie fizyczne w radjo**. Państwowy Urząd W. F. i P. W. rozpoczyna cykl odczytów i pogadanek przez radjo o wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem. Zagajenie cyklu odbyło się w dniu 16. IV., po przemówieniu inauguracyjnem Dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W. ppłk. dypl. Kilińskiego, mjr. dypl. Szymkiewicz wygłosił pogadankę na temat: „Kilka słów o wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem".

— **Doroczne walne zebranie Związku Związków Sp.** Zebranie to odbyło się 14 kwietnia w Warszawie. Po sprawozdaniu złożonem przez ustępujący zarząd uchwalono obsolutorjum temu ostatniemu jak również komisji finansowej komitetu olimpijskiego z zeszłorocznych igrzysk. Przy programie działalności omawiano dość szeroko cały szereg bolączek naszego sportu, w szczególności dający się obecnie zauważyć brak podstaw ideowych w organizacjach sportowych.

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: prezes płk. Ulrych i 12 członków zarządu: inż. Loth, inż. Dąmbski, dr. Orłowicz, dyr. Lesiewicz, dr. Wojakowski, radca Forys, red. Sikorski, kpt. Kurletto, kpt. Baran, płk. Bobkowski, płk. Brochwicz-Lewiński i p. Papée. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: prof. J. Loth, mjr. Dudryk i kpt. Sterba.

Na wniosek zarządu przyznano godność członków honorowych trzem osobom z ustępującego zarządu, a mianowicie pp: prof. Piaseckiemu z Poznania, inż. Christelbauerowi ze Lwowa oraz inż. Znajdowskiemu.

— **Szkolne schroniska noclegowe w roku 1928.** Szkolne schroniska noclegowe istniały w r. 1928 w 50 miejscowościach, na 1000 łóżek. Korzystało z nich ogółem 695 wycieczek, z których 247 (35%) zorganizowały szkoły powszechne; 219 (31½%) szkoły średnie (gimnazja i seminarja naucz.); 44 (6,3%) szkoły zawodowe; 70 (10%) Harcerstwo; 42 (6,1%) różne towarzystwa; reszta, t. j. 76 (11%) przypada na wycieczki prywatne i organizowane przez inne instytucje poza wymienionemi wyżej. Schroniska udzieliły noclegu dla 16000 osób, z tego 7860 płci żeńskiej, 8230 męskiej. Młodzieży szkół powszechnych uczestniczyło w tych wycieczkach 7212 (45%), szkół średnich 5287 (32,7%), zawodowych 1161 (7,2%), Harcerzy i harcerek korzystało ze schronisk 738 (4,6%), członków innych towarzystw 835 (5,2%), osób prywatnych i młodzieży poza wycieczkami szkolnemi 857 (5,3%). Największą frekwencją cieszyło się schronisko w Gdyni (101 wycieczek — 2969 osób), potem idzie Warszawa (56 wyc. — 1464 os.), Kazimierz nad Wisłą 50 wyc. — 1462 os.), Płock (955 os.), Puławy (51 wyc. — 1314 os.), Nowa Słupia (1055 os.), Lwów (698 os.), Wilno (689 os.), Nowogródek (632 os.). Ponad 400 osób było w schroniskach w Białowieży, Gnieźnie, Kartuzach, ponad 300 w Złotym Potoku, Toruniu;

ponad 200 w Skale pod Ojcowem, Krościenku, Żarnowcu. Siedem schronisk dało noclegi ponad 100 osobom, siedem od 100 do 50, reszta niżej 50. Prócz wspomnianych wyżej istnieje na Śląsku 10 schronisk szkolnych z 305 łóżkami. Wkrótce wyjdzie nakładem Ministerstwa W. R. i O. P. nowy spis schronisk szkolnych z mapką wskazującą ich rozmieszczenie.

— **Dlaczego tubylcy na Jawie nie chorują na zapalenie ślepej kiszki?** Dr. Sitsen, dyrektor zakładu anatomji patologicznej i medycyny sądowej niderlandzko-indyjskiej szkoły medycznej Soczebaja na Jawie ogłasza bardzo ciekawe dane, rzucające pewne światło na przyczyny powstawania zapalenie wyrostka robaczkowego, wskazujące na to, że przyczyna ta leży w nadmiernem odżywianiu się mięsem. Nie jest to zresztą rzecz nowa. Wielu chirurgów zwraca na to uwagę, że zapalenie wyrostka robaczkowego jest chorobą mieszczan, że na wsi, chłopi, których kuchnia nie obfituje w pokarmy mięsne, chorują znacznie rzadziej na tę chorobę.

Ludność jawajska składa się z Europejczyków, Chinczyków i głównie z indyjskich tubylców. Chińczycy i tubylcy żywią się pokarmami jarskiemi, Europejczycy mięsem.

Otóż prawie wszystkie przypadki zapalenia wyrostka robaczkowego na Jawie przypadają na Europejczyków, a z tubylców tylko tych, którzy przyjęli europejski sposób życia i odżywiania się.

Autor rozważa wszystkie czynniki, któremi starano się tłumaczyć powstanie zapalenia wyrostka robaczkowego, a więc robaki, nieżyt kiszek, zapalenie gardła, influenza, niehigjeniczny tryb życia etc. Otóż wszystkie te schorzenia zdarzają się u tubylców bardzo często, a mimo to zapalenie wyrostka robaczkowego jest na Jawie chorobą Europejczyków, oszczędzając wyraźnie inaczej się żywiących tubylców. (Il. Kur. Codz.)

— **Szkoła z zaoszczędzonych na alkoholu pieniędzy.** Oczywiście miało to miejsce nie u nas, tylko w Japonji. Mała wioska, położona na zachodnim wybrzeżu Kawatainimura, wymagała szkoły, rozporządzała jednak tylko ⅓ potrzebnej na budowę gotówki. Ażeby zyskać pozostałe ⅔, wynoszące 30.000 yenów (przeszło 120.000 złotych naszych) postanowiono zaprzestać spożywania wina ryżowego, na który rocznie wydawano 6.000 yenów. Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze obrócono na budowę szkoły. Zakaz spożywania alkoholu, wprowadzony d. 1. kwietnia 1926 r. przestrzegany jest z całą surowością, tak iż jest nadzieja, że w r. 1931 budowa zostanie ukończona.

Ludność wsi głośno przyznaje, że żywot bez alkoholu jest o wiele spokojniejszy, niż dawniejszy z alkoholem.

Ileż możnaby wybudować domów robotniczych, placów sportowych, ile sanatorjów i szpitali, gdyby nasz naród stanął na tem samem stanowisku, co ludność małokulturalna ze wsi japońskiej! („Hig. życia codz.")

— **Szyby pozafioletowe.** Nowszemi czasy Ameryka i Anglja prowadzą na szeroką skalę zakrojoną propagandę na korzyść szkła, zwanego „Vita", używanego w miejsce zwykłych szyb okiennych i posiadającego własności przepuszczania promieni pozafioletowych.

Obecnie nie ulega żadnej wątpliwości fakt, iż opalanie wywołuje jedynie światło pozafioletowe o długości fal poniżej 1/320,000,000 mm., głównie jednak fale długości 1/300,000,000 mm. (według Haussera i Vahle'go). Światło o falach tej długości spotykamy w świetle słonecznem gór, gdzie pochłanianie ich przez atmosferę bywa znacznie mniejsze. W zwykłem szkle okiennem światło pozafioletowe zostaje całkowicie absorbowane, w szybach zaś, przepuszczających te promienie, bywa ono w znacznej części przepuszczane. Ponieważ dodatni wpływ słońca górskiego w zwalczaniu gruźlicy znany jest dostatecznie, według badań zaś nowoczesnych promienie pozafioletowe uznane zostały również za jedyny środek skuteczny w walce z chorobą angielską (krzywicą) u dzieci, sprawa szyb ultrafioletowych nabiera szczególnego znaczenia, zwłaszcza dla leżalni

zamkniętych w sanatorjach dla chorych, dotkniętych gruźlicą, gdzie szklenie werand szybami ultrafioletowemi odegrać winno rolę pierwszorzędną w leczeniu gruźlicy. („Hig. życia codz.")

— **Nie lękać się sklerozy!** Rozpowszechniony w szerokich sferach od lat dziesiątków lęk przed sklerozą, poczytywany jest przez najwybitniejsze powagi lekarskie, jako psychoza masowa. Zwapnienie tętnic jest zjawiskiem starczem, a kto chce dożyć starości, musi się z tą myślą pogodzić, tak, jak godzić się musi z siwym włosem, zmarszczkami na skórze, dalekowzrocznością i t. p. Pierwsze jego oznaki pojawiają się już między 40 o 50 rokiem życia, nie stanowią jednak bynajmniej miary pozostałych jeszcze lat do przebycia.

Że zwapnienie tętnic uważamy za zjawisko zużycia organizmu, nie przeszkadza to bynajmniej, że się szuka również innych momentów, sprzyjących jego powstawaniu. Tu na ławie oskarżonych umieścić wypada przedewszystkiem alkohol, tytoń i kawę, ze środków spożywczych dodać jeszcze trzeba mięso. Że niejeden zatruł się lub zapił na śmierć, nikt temu przeczyć nie będzie, jak również i temu, że szkodzić może nadmiar spożywanego mięsa i kawy. Wszelkie zamierzenia, mające na celu odpowiednie uświadomienie mas, by powstrzymać je od ekscesów, jest wysoce pożądane i warte są największych, łożonych na to ofiar. („Hig. życia codz.")

— **Złota Księga** w walce z alkoholizmem jest szczęśliwym pomysłem, który pozwoli krzewić i prowadzić w szkołach oraz organizacjach wychowanie abstynenckie. Pomysł „Złotej Księgi" powstał niezależnie w różnych krajach. W Polsce wprowadziły ją nauczycielki-abstynentki w Jaśle (Małopolska) już w r. 1910. Obecnie Związek nauczycieli abstynentów, wzorując się na „Złotych Księgach" zagranicznych, opracował typ polski, który składa się z kart wpisowych (perforowanych i związanych), w dowolnej ilości w twardej okładce. Młodzież, zapisana do „Złotych Ksiąg" nie zostaje wyodrębniona z Koła Kolegów, lecz stanowi wspólnotę duchową.

(Prof. dr. Wodziczko, „Świt".)

RÉSUMÉS DES PRINCIPAUX ARTICLES ET COMMUNIQUÉS.

Dr. K. Stojanowski, prof. agrégé, Université de Poznań. **L'état actuel d'investigations anthropologiques en Grande-Pologne** (Posnanie). L'auteur donne un aperçu historique sur lesdites investigations, couronnées par la division (Dr. Mydlarski) de la Grande-Pologne en trois provinces anthropologiques: celle du type nordique, du type alpin, et du type préslave*). Cette division vient de recevoir une affirmation par l'analyse exécutée par l'auteur (au moyen de la méthode associative du Prof. Czekanowski) des résultats de l'ancienne enquête de Virchow sur la pigmentation de la jeunesse scolaire. Outre ces types dominants, l'auteur et le Prof. Bykowski ont démontré la présence du type subnordique, laponoïde, et méditerranéen.

Du domaine de l'anthropologie psychique, l'auteur cite les observations du prof Bykowski sur le type nordique. Ses représentants sont solides et équilibrés; ils ne réagissent que très faiblement à l'émulation. Quant aux types de constitution corporelle, la population de la Grande-Pologne en contient trois: t. athlétique, t. asthénique, et t. pycnique. Aussi, cette partie du pays se prête très bien à l'étude des différences du rythme du développement qu'on observe entre les types de race susmentionnés. Les nordiques, p. ex., subissement un ralentissement frappant, si bien que les soldats de ce type ne présentent pas encore un développement accompli.

*) Dénomination du Prof. Czekanowski, correspondant au „race orientale" de Deniker.

Czcionkami Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu.